Nr. 110. We Lwowie — Niedziela, 21 Kwietnia 1901. Rok XLI

Redaktor naczelny:
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika l. 7. I. piętro otwarte od godziny 10 rano do godz. 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika 7. parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ NARODOWĄ“ wynosi:

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą:
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

Enuncyacya następcy tronu.

Lwów, 20 kwietnia.

Liberalizm *N. fr. Presse* i prusofilska agitacya Schönerera i Wolfa pod hasłem *Los von Rom* podały sobie dawno ręce i wspólnie, gdzie tylko można było, usiłowały podkopywać wpływ i znaczenie Kościoła. Między sojusznikami wywiązał się rodzaj antikatolickiej *Gemeinbürgschaft* i zdawało się im, że niebawem, a zwycięstwo będzie po ich stronie. Słowa też następcy tronu, arcyks. Franciszka Ferdynanda, wypowiedziane do prezydyum katolickiego Schulvereinu przy objęciu przezeń nad tą instytucyą protektoratu a bezwzględnie potępiające agitacyę *Los von Rom* — wywołały w antykatolickiej *Gemeinbürgschaft* niepomierny popłoch i w żydowskiej prasie austryackiej wszczął się krzyk i gwałt.

Dwie wniesione w tej sprawie interpelacye w parlamencie wiedeńskim — to mało. *N. fr. Presse* więc grozi jeszcze interpelacyą w zażydowionym sejmie węgierskim, niezadowoleniem dworu berlińskiego, bo enuncyacya ta zdarzyła się podczas pobytu we Wiedniu niemieckiego następcy tronu, którego ojciec jest głową luterańskiego kościoła. Wszystkie te groźby i wymyślania nic nie pomogą: wystąpienie arcyksięcia Franciszka Ferdynanda pozostaje wypadkiem niepospolitego znaczenia, gdyż znamionuje usposobienie i przekonania następcy tronu stanowczo katolickie i bezsilność przeciwników tych zasad.

Że u dworu zapatrywanie, wypowiedziane przez następcę tronu znalazło zupełne uznanie, dowód w tem, iż mimo wszczętego hałasu i krzyku—pojawiło się obecnie w *Reichspost* następujące „Faktyczne skonstatowanie“, które jeszcze bardziej podnosi znaczenie słów arcyksięcia:

„Wobec rozszerzonych pogłosek — pisze *Reichspost* — że arcyks. Franciszek Ferdynsnd uległ rozmaitym podszeptom jakiejś czarnej „kamaryli“ albo jakichś innych osób, obejmując protektorat nad katolickim związkiem szkolnym, możemy stwierdzić, na podstawie dokładnych wiadomości, że jeszcze przed kilku dniami arcyksiążę kazał zawiadomić katolicki związek szkolny, że jest jego życzeniem objąć protektorat nad tem towarzystwem i dodał, że powoduje go do tego przekonanie, które nabył w długoletniej lekturze sprawozdań, umieszczanych przez *Vaterland* o działalności tego towarzystwa. Z tego powodu centralny zarząd zebrał się na naradę i zawiadomił dotychczasowego protektora, biskupa dr. Rösslera, który natychmiast złożył swój protektorat, a jeneralny zarząd w formie oficyalnej wystosował prośbę do arcyksięcia o objęcie protektoratu. Oczywiście, prośba ta została natychmiast uwzględniona, a arcyksiążę zaprosił do siebie prezydyum związku na posłuchanie. W przemowie swej do przewodniczącego towarzystwa, wyraził też arcyksiążę wyraźnie, że jest zupełnie słusznem, iż objął protektorat z własnej inicyatywy, i że ani żadne stowarzyszenie, ani żadne stronnictwo nie wpłynęło na to czysto prywatne postanowienie, na ten czysto prywatny akt jego woli, jako też na jego czysto prywatne słowa. Z tego — kończy *Reichspost* — wynika, że kombinacye pism, jakoby arcyksiążę uległ jakiemuś obcemu wpływowi, są tylko legendą.“

SYTUACYA.

Wiedeń 19 kwietnia.

(*t*) Z telegramów wiadomo już, iż polscy i czescy członkowie komisyi kolejowej, uniemożliwili wczoraj swoją abstynencyą odbycie się posiedzenia tej komisyi, a uczynili to celem zademonstrowania, że nie ma mowy o załatwieniu kolejowych inwestycyj, dopokąd nie będzie zapewnionem załatwienie inwestycyj wodnych, tj. budowy dróg wodnych i regulacyi rzek, w obec których spraw, rząd zachowuje się dotychczas, jeżeli nie odpornie, to co najmniej tak, że wygląda to na szukanie pozorów do zwłoki.

Mylnem jest jednakowoż twierdzenie niektórych dzienników wiedeńskich, nam nieprzychylnych, jakoby Koło polskie zajmowało w obec rządu dr. Körbera stanowisko nieprzyjazne, i że zachowanie się wczorajsze członków komisyi kolejowej jest wyrazem tej nieprzyjaźni. Nie ma w tem słowa prawdy.

Koło polskie zajmuje w tej, jak i w każdej innej sprawie stanowisko ściśle przedmiotowe, co jedynie odpowiada zasadzie polityki wolnej ręki. To, co dla kraju jest pożądanem i potrzebnem, Koło stara się osięgnąć, chociażby środkami nie zawsze rządowi chwilowo miłemi — ale nie ma bynajmniej zamiaru czynić cośkolwiek na złość rządowi, li dla zrobienia mu trudności. Do tego nie ma żadnego rozsądnego powodu, ani też najmniejszej chęci u którejkolwiek frakcyi Koła.

Z bieżącej chwili.

Lwów 20 kwietnia.

Część prasy rosyjskiej, omawiając wizytę cesarzewicza niemieckiego we Wiedniu, odzywa się wręcz obelżywie, a i dość śmiesznie. *Swiet* upatruje tendencye pangermańskie w tem, że pierwszą czynnością cesarzewicza we Wiedniu było pójść na nabożeństwo protestanckie, a potem być na koncercie kolońskiego towarzystwa śpiewaków, umyślnie sprowadzonych, aby w słowiańskim (!) okręgu Wiednia wyprawić demonstracyę germańską. „Program cesarzewicza to demonstracya pangermańska. Jeżeli słowiańscy monarchowie odwidzą kiedy Wiedeń, to powinni odtąd prawosławie wysuwać naprzód, skoro w Austryi żyje więcej Słowian niż Niemców.“ Smieszne to, bo cóż na to poradzić, że z wyjątkiem garstki prawosławnych Rusinów bukowińskich i garsteczki Serbów z prawosławiem nic nie mają wspólnego Słowianie austryaccy, którzy są katolikami, albo, jak inteligencya rosyjska, ateuszami!

Zabawny telegram z Wiednia podaje organ żydo-madiarów, *Pester Lloyd* z Wiednia: „Jak się dowiaduję od świty cesarzewicza, ten z zadowoleniem powziął z przedłożonych sobie głosów prasy węgierskiej, że także organa węgierskiej opinii publicznej sympatycznie powitały jego podróż do Wiednia“

Przebija się tu ciągłe i aż ohydne schlebianie żydo-madiarów Prusakom, bo pocóż mu artykuły swoich dzienników podsuwali — zwłaszcza gdy opozycyjna prasa madiarska wcale niesympatycznie wyrażała się o cesarzewiczu, skoro bawiąc we Wiedniu także Budapesztu swojem przybyciem nie zaszczycił — a więc ciężkiej obrazy majestatu madiarskiego się dopuścił. Tych głosów juścić nie podsunięto cesarzewiczowi...

Angielski preliminarz budżetowy proponuje te podatki, o których wspominaliśmy w naszym artykule „Z Anglii“. Minister skarbu musi być srodze przyciśnięty kłopotami finansowemi, skoro podnosi cenę cukru o pięć halerzy na funcie, co poczują gospodarstwa, zwłaszcza niezamożne, tudzież cło od eksportowanego węgla, przeciw czemu oponowały sfery węzłami rodzinnemi związane z członkami rządu.

Nie mniejsze zachodzą finansowe kłopoty we Francyi. Dochody pośrednie przyniosły w marcu o dwadzieścia milionów franków mniej, niż było preliminowane, o czem minister skarbu zawiadamiając, wezwał okólnikiem wszystkich ministrów, aby się z największą oszczędnością trzymali w ramach przyzwolonych kredytów i tylko w niezbędnej ostateczności żądali kredytów dodatkowych.

Imperyalizm amerykański rozmaga się z bezwzględną konsekwencyą. Według wiadomości londyńskiej *Morningpost*, rząd waszyngtoński zajmuje się planem założenia na całym globie ziemskim stacyj węglowych dla wojennej i handlowej floty amerykańskiej. Z Portugalią układa się już o nabycie jednej z wysp Azorskich, z Holandyą o stacyę na wyspie Curacao (na Antylach), z Ecuadorem (w Ameryce południowej) o wyspy Gallopagos. W tych punktach żąda Ameryka nietylko prawa zakładania stacyj węglowych, ale oraz praw niepodległości. Zapewniono już sobie prawo na stacye pod Yokohamą w Japonii i w La Pax w Meksyku.

Socyaliści belgijscy odsłonili przyłbicę, i przerażenie powiało po liberałach, radykałach i wszelkich innych masonach belgijskich, którzy z ansy do katolicyzmu i gabinetu katolickiego, wchodzili w sojusze z socyalistami. Na kongresie w Leodyum postawili socyaliści ultymatum: albo powszechne równe prawo głosowania, albo rewolucya!

Belgia posiada już powszechne głosowanie, tylko że wyborcy z klas oświeceńszych i zamożniejszych mają prawo do dwóch i trzech głosów. Na usunięcie tego dodatku chętnie przystałaby burżoazya masońska, sądząc, że dzięki właśnie temu dodatkowi, obóz katolicki dobije się większości w parlamencie, tylko że kongres leodyjski wskazał ku temu celowi drogi rewolucyjne.

Nadto wszyscy mowcy socyalistyczni rozwijali zasady przyszłych rządów swoich, — a więc ma być monarchia przemocą obalona, poczem nastąpi wyplenienie „infamisowskiej burżoazyi.“ W tym stanie rzeczy — oświadczają organa masońskie burżoazya nie będzie tak naiwną, aby dopomagała do czystego powszechnego głosowania i tem dała socyalistom narzędzie do opanowania rządów.

Powiadają tedy masoni: niechaj sobie socyaliści własnym kosztem i na własną odpowiedzialność urządzają zapowiadaną rewolucyę, ale na tyle siły nie mają! Ostatecznie dojdzie jednak do tego, że pomiędzy świadomemi celów swoich i środków obozami katolików z jednej a socyalistów z drugiej strony, masoni zmieleni zostaną na otręby.

Z płaczem donoszę telegramy berlińskie, że z asbestowym domem weltmarszałka zgorzały oraz „prezenta“, jakie zbierano dla cesarza Wilhelma. Prezenta te, to łupy z cesarskiego pałacu w Pekinie, wzięte nie prawem wojny, bo przecie uroczyście zgóry skonstatowały mocarstwa, że nie prowadzą „wojny“ z Chinami, a więc łupy, podpadające pod kodeks karny.

KORESPONDENCYE.

Paryż 15 kwietnia.

(Wystawa Peskego. — Koncert Koła. — „Quo vadis“ i samobójstwo. — Za kulisami teatru Porte-Saint-Martin. — Nowiny i plotki)

Rodak nasz p. Jan Peske urządził w salonach redakcyi *Revue Blanche* wystawę swoich pastelów. Złożyło się na nią trzydzieści parę płócien: kwieciste łąki, oblane wesołem, wiosennem światłem; ogrodowe polany, na których hasają dzieciaki, a wieśniaczki karmią swe maleństwa, to znów szwaczka, pochylona w swej izdebce nad igłą, lub młoda pani, przesuwająca zlekka palcami po klawiszach fortepianu... Kilka „natur martwych“, doskonale wymodelowanych, dopełnia zajmującej całości, której główną zaletą jest koloryt niezmiernie żywy i świeży i pogodna, młodzieńcza prostota. P. Peske jest artystą zdrowym, którego bujny temperament nie szuka „południa o czternastej godzinie“, lecz umie odnajdywać pierwiastki piękna i poezyi w otaczających go najbliższych motywach. Krytyka paryska przyjęła nader przychylnie tę pierwszą gremialną wystawę prac młodego malarza.

Na rzecz tutejszego Stowarzyszenia Koła młodzieży polskiej, kształcącej się w Paryżu, odbył się w ubiegłym tygodniu koncert, połączony z przedstawieniem teatralnem. Amatorzy odegrali dość udatnie dwie jednoaktówki: „Jesienią“ Świderskiego i „Pana Bonifacego“ W. Rapackiego syna. W części muzycznej wzięli udział: znany skrzypek p. Władysław Górski, młody pianista p. Skrzydlewski i pani Zofia Poray, śpiewaczka obdarzona pięknym mezzo-sopranem.

P. Skrzydlewski, który ma objąć w jesieni stanowisko profesora w konserwatoryum krakowskiem, po raz pierwszy zaprodukował się publicznie w Paryżu i poważną swą, myślącą grą oraz doskonale wyrobioną techniką zjednał sobie rzetelne uznanie. Niemniej gorące oklaski zbierała pani Poray, zwłaszcza po wykonaniu mazurka Zarzyckiego.

„Quo vadis“ przedostało się z feljetonów literackich i dramatycznych aż do kroniki... wypadków. Przed kilku dniami margrabia de Ribiers, przybywszy do Paryża na kilka dni, wrócił pewnego wieczora wcześniej do hotelu; w ręku niósł przekład powieści Sienkiewicza. Położył się łóżku i jął czytać; książka tak go zajęła, że o godzinie 3 w nocy jeszcze nie spał. Doszedł wówczas do miejsca, kiedy Petroniusz pociesza zrozpaczonego zniknięciem Lygii Winicyusza i radzi mu szukać ulgi w podróży. Czy to był skutek silnego wrażenia, czy też rezultat innych nieznanych przyczyn, dość, że żarliwy czytelnik założył na 280 stronicy książkę, wstał z łóżka, otworzył okno i cisnął się na ulicę. Zabił się na miejscu, mało zaś brakowało, by jakiegoś spóźnionego przechodnia również nie uśmiercił. Ten ostatni doznał tylko dużego strachu i lekkiego potłuczenia, ma podobno wszakże wielki żal do Sienkiewicza, iż swą prozą tak silne wywiera wrażenie na rozstrojone mózgi.

Zresztą coraz więcej spotyka się ludzi, mających takie lub owakie pretensye do autora „Quo vadis“. Znalazłem się niedawno w zakulisowem piekle teatru „Porte Saint-Martin“, gdzie grają dramatyczną przeróbkę p. Moreau. Otóż p. Duquesne, aktor, odtwarzający postać Nerona, wyraził mi głębokie ubolewanie, iż Sienkiewicz kazał umrzeć Petroniuszowi, nie zaś Neronowi. Publiczności sprawiłoby to przyjemność, że porządny człowiek zostaje przy życiu, a łotr umiera, ja zaś miałbym popisową scenę... Zobaczyłbyś pan, jak ja potrafię umierać!

Poradziłem mu, by się zwrócił wprost do Sienkiewicza, który może w 281 wydaniu zechce uwzględnić te *desiderata*.

Idę dalej śród tłumu augustyanów i ponętnych patrycyuszek, gdy oto zatrzymuje mię Chilon Chilonides: *Quo vadis, Domine*? To Jan Coquelin, syn zbierającego obecnie w Ameryce wawrzyny „Cyrana“. Rozmawiamy przez chwilę o teatrze warszawskim, który młody artysta poznał w czasie ostatniej wędrówki Sary Bernhard, brał bowiem udział w jej trupie.

— Macie doskonałych artystów — mówi — zwłaszcza ten Frenkiel... *Je l'aime enormement*.

— I ja także...

Panna Cora Laparcerie, strzeżona bezustannie przez surową matkę i jeszcze bardziej surowego narzeczonego, wydaje się niezmiernie zadowoloną ze swej roli. Czemuż publiczność nie doznaje równego zadowolenia? Młody Richepin, przyszły szczęśliwy małżonek Lygii, mierzy podejrzliwym wzrokiem p. Kozakiewicza, tłumacza „Quo vadis“, który szepce jakieś pochlebstwa czarnowłosej primadonnie. Uprowadzono tedy rodaka.

— Czy Sienkiewicz dostanie jakie honoraryum? — pytam.

— Wprost nie, ale ja zachowuję dla niego pewną część z mego działu. Wie pan — dodaje p. K. — Cain chce zrobić z „Quo vadis“ libretto do opery, być może, iż Massenet skomponuje muzykę...

— Widzę tylko jednego Petroniusza: Jana Reszkego...

Ktoś obok dodaje:

— *A propos*, wielka nowina! Jan Reszke wraca do Opery paryskiej. W lutym przyszłego roku będzie śpiewał wagnerowskiego „Zygfryda“. Na zapytanie Gaillarda odtelegrafował z New-Yorku: Przyjmuję propozycyę z wielką przyjemnością.

— Czy to prawda, że Sembrich Kochańska straciła głos?

— Czytaliśmy wszyscy depeszę, donoszącą o tym fakcie w *Echo de Paris*. Można ż jednak wierzyć wiadomościom dziennikarskim?

— Pani, jestem dziennikarzem.

— Może w waszym kraju dzieje się inaczej, w Paryżu niema się czem chwalić..

Popieranie przemysłu.

Lwów 20 kwietnia.

Wczoraj odbyła się zwołana przez lwowską izbę handlową ankieta, w sprawie projektu rządowego ustawy o popieraniu przemysłu swojskiego. Po zagajeniu przez prezydenta izby p. Piepesa Poratyńskiego, sekretarz izby dr Stesłowicz, przedstawił sprawę w jasnym i wybornie opracowanym referacie.

W urzędzie pocztowym.

(*Humoreska*).

Panie komisarzu! Prawda, że rozmawiałem z policyantem nr. 135 tonem niezbyt wykwitnym, ale gdybym go nawet nazwał idyotą, osłem itp., przyznałby mi pan racyę. Proszę tylko o wysłuchanie mej opowieści.

Czy pan zna pannę Croisy? Pannę Klarę Croisy? Nie? To szkoda, to wielka szkoda I ja nie słyszałem o niej od czasu ostatniego popisu w konserwatoryum, w zeszły piątek. Wtedy ujrzałem ją pierwszy raz...

Panie, wyobraź pan sobie: blondynka, włosy o cudownym odcieniu starego złota, ślicznie harmonizujące z matową cerą, właściwą tylko brunetkom, oczy ogromne, nosek grecki, usteczka, jak dwa listki róży. A figurka.

Trzeba było słyszeć ją, gdy zaśpiewała aryę Fides z czwartego aktu Proroka... Panie komisarzu, czy pan uwierzy? Blondynka, śpiewająca cudnym kontraltem!

Zajrzałem do programu. Klara Croisy, lat 20. I nic więcej... Czy pan nie uważa, że władze powinny zwrócić uwagę na tę wielką niedokładność i rozpocząć reformę konserwatoryum od polecenia, aby przy nazwiskach uczenic podawany był adres? Nie?

Wyjąłem z kieszeni pięć franków i zwróciłem się do szwajcara, który obszedł się ze mną dość niegrzecznie. Być może, że już mu się sprzykrzyły tego rodzaju zapytania, a może pięć franków były zbyt skromnem honoraryum dla takiego dygnitarza, dość, że monetę przyjął, wpuścił ją do kieszeni i wtedy dopiero z poważną miną oświadczył:

— Proszę pana, nam nie wolno nikomu wyjawiać adresów uczenic.

Skonfundowany wsiadłem do amerykana i pojechałem do lasku bulońskiego, aby oprzytomnieć na świeżem powietrzu.

W tem — zaledwie uwierzyłem własnym oczom — spostrzegam jadącą przedemną amerykanem pannę Croizy. Los mi sprzyjał. Nie namyślając się długo, doganiam ją, umyślnie zawadzam skrzydłem mego ekwipażu o amerykan panny Croizy i tłukę latarnię.

— Niedźwiedź! — usłyszałem okrzyk, tym, wie pan, cudownym kontraltem.

Zdjąłem kapelusz i skłoniłem się głęboko.

— Najmocniej panią przepraszam... wszelkie szkody gotów jestem natychmiast...

Tymczasem tłum się zebrał, przybiegł nawet w tej chwili policyant — prawda, panie komisarzu, że to nieprawdopodobne? — wyjąłem bilet wizytowy w nadziei, że w zamian dowiem się adresu ślicznej nieznajomej, gdy ona zawołała nagle:

— Ach, przez stłuczoną latarnię nie będę się pozbawiać spaceru!... Do widzenia panom!

Trzasnęła biczem i pomknęła, jak wicher. Zostałem zdumiony i wściekły. Ale miałem przeczucie, że spotkamy się jeszcze.

I wiesz pan, w niedzielę rano spaceruję w lasku, po alei królowej Małgorzaty, patrzę — na welocypedzie pędzi panna Croizy. W ślicznym kostyumie, wesoła, rozpromieniona, pędziła cicho, jak widzenie...

Mówię cicho, gdyż o mało mnie nie przejechała, zdążyłem tylko zauważyć, że nie ma dzwonka ani trąbki. Więc można ją zatrzymać, pociągnąć do odpowiedzialności za przekroczenie przepisów, spisać protokół i tym sposobem dowiedzieć się jej adresu. Cudowne marzenie!

Więc dziś rano, gwizdnąłem na mego wiernego pudla Stopa i udałem się znowu do lasku. Długo czekałem razem z Stopem, który bawił się łapaniem much.

Nareszcie w oddali spostrzegłem pannę Croizy, jadącą na rowerze. Pędzę do policyanta Nr. 135 i mówię:

— Widzisz pan tę damę na rowerze? Nie ma wcale ani dzwonka, ani trąbki, Masz pan sposobność spisania protokołu...

— Aha, dobrze... Protokół... Tak, to dobrze robi dla awansu... Zaraz zatrzymam panienkę.

Stanął na środku alei z rozpostartemi rękami, panna Croizy musiała zsiąść z maszyny.

— Ach, to znów pan? — zawołała, zobaczywszy mnie.

— Tak, pani, to ja — odparłem ironicznie.

— Proszę panią — zaczął policyant — pani jeździ bez dzwonka i bez trąbki. Przykro mi, lecz muszę spisać protokół.

— Spisz pan odrazu dwa — odparła blondynka, — przy jednym ogniu upieczesz pan dwie pieczenie... Ten pan popełnił większe jeszcze przestępstwo — dodała, wskazując na mnie.

— Ten pan? A cóż on zrobił?

Prawda, mój poczciwy Stop nie miał kagańca i dla tego to mógł polować na muchy.

Policyant zwrócił się do mnie ostro.

— Panie! pies bez kagańca! Teraz, latem, podczas takich upałów! Pomimo tylu ogłoszeń! Proszę o pańskie nazwisko i adres!...

Ależ do licha, skończ pan wpierw z panią!...

— To pana nie obchodzi! Prędzej, nazwisko i adres!

Tymczasem piękna blondynka wsiadła nieznacznie na rower i z głośnym śmiechem zniknęła.

Wtedy, wściekły z gniewu i rozpaczy, nawymyślałem policyantowi, jak tylko umiałem. Przyznaję się do winy, karę zapłacę... Ile, sto franków? I za psa dwadzieścia? Dobrze, zapłacę w tej chwili. Pójdę nawet z chęcią do kozy, ale panie komisarzu, błagam pana, daj mi pan adres panny Klary Croizy... Przecież dla pana nic to trudnego.

Ogólna depresya ekonomiczna, jaka w Austryi zapanowała, spowodowała rząd do zerwania z bierną dotychczasową polityką przemysłową i skłania go do akcyi w dwu kierunkach: w kierunku popierania eksportu i w dziedzinie ożywienia ruchu przemysłowego w państwie. Pierwsza nie przyniosła dotychczas żadnych pozytywnych rezultatów, a zachodzi obawa, że i wyniki drugiej, której wyrazem ma być właśnie projekt ustawy o popieraniu przemysłu swojskiego, przy najmniej dla naszego kraju, będą wartości bardzo małej.

Dwojaka jest metoda popierania przemysłu krajowego przez rządy. W krajach, które ruch przemysłowy u siebie dopiero stwarzają, rząd wydaje ustawę specyalną, która jednoczy wszelkie środki, służące wytkniętemu celowi — tak się dzieje w Serbii, Bułgaryi, Turcyi, na Węgrzech, i w niektórych państwach Ameryki północnej, a do szeregu tych państw przyłączyć się ma obecnie Austrya. Natomiast państwa, w których przemysł jest już silniej rozwinięty, dalszy rozwój jego popierany bywa ustawami ogólnemi.

W Austryi ma być wydana ustawa specyalna, ale równocześnie istnieje szereg ustaw ogólnych, które szczególnie w kierunku fiskalnym i podatkowym przeszkadzają w wysokim stopniu rozwojowi przemysłu. Obecnie przedłożenie rządowe uwzględnia w pierwszym rzędzie jedynie n o w o powstające gałęzie przemysłu, a jest tak wystylizowane, że w szczególności Galicya nie może się żadnych dla siebie korzyści z ustawy projektowanej spodziewać. Należałoby więc przedewszystkiem jak najusilniej zastrzedz się przeciw temu, aby rząd, wydając tę ustawę specyalną, nie miał prawa wymówić się od wszelkiej dalszej na tem polu akcyi, należy żądać, aby równocześnie uległy radykalnej reformie ustawy ogólne, zwłaszcza na polu polityki taryfowej, polityki podatkowej, dróg wodnych itd. odbierające przemysłowi naszemu wszelką możność rozwoju.

Ustawa projektowana z mnóstwa rozmaitych środków, jakiemi inne rządy przemysł swojski popierać usiłują, podaje właściwie jeden tylko, a mianowicie uwolnienie od danin podatkowych. Jest to bardzo niewiele, ale w Austryi i to już coś znaczy. Nigdzie przemysł nie składa tak ciężkich ofiar fiskalizmowi, jak w Przedlitawii W Prusiech podatek zarobkowy spółek akcyjnych wynosi 1 prc., u nas 20 do 25 prc. czystego zysku; obciążenie podatkowe jednej z fabryk spirytusu u nas wynosi 22—27 prc. czystego zysku, taki sam zakład przemysłowy we Francyi płaci tylko 2·2 prc. itd

Dziwnem następnie wydać się musi, że rząd zamierza zcentralizować w swem ręku całą możność udzielania tych ulg, i że właściwie od łaski jego zależeć będzie ich uzyskanie. Jeśliby tak być miało, to kraj nasz, wobec znanej niechęci, jakiemi dla nas przejęte jest w szczególności ministerstwo handlu, i wobec, tego że nie mamy tam żadnej prawie reprezentacyi, żadnych dla siebie korzyści wyczekiwać nie może.

W dalszym ciągu dr. Stesłowicz poddał rzeczowej krytyce poszczególne postanowienia projektowanej ustawy zaznaczając, ze śmiesznie małą sumą jest suma 500.000 koron, jaką rząd wstawił w budżet roczny na dwa równocześnie tak ważne cele, jak akcyę eksportową i na popieranie przemysłu.

Następnie odczytano opinie, nadesłane an kiecie przez ks. Lubomirskiego, dr. Lazarusa, dyr. Zgórskiego i zarząd fabryki sanockiej

Ks. Lubomirski kładzie w swym poglądzie nacisk na to, aby samorządowi krajowemu zostawioną była możliwie jak najszersza ingerencya w wykonaniu ustawy. Dr. Lazarus zaś wskazał, że gdy projekt ustawy wprowadza ulgi jedynie dla nowych gałęzi przemysłu w tem zrozumieniu, że znamieniem nowości będzie fakt, czy ów przemysł gdziekolwiek w państwie istnieje, albo istnieje w rozmiarach niedostatecznych, to ze względu, że u nas prawie żaden przemysł nie istnieje, rząd niemal zawsze będzie się mógł powołać na to, że istniejący w innych krajach koronnych odnośny przemysł, odpowiada potrzebom monarchii, a nam chyba przyznano ulgi rzeczywiście w najnowszych przedsiębiorstwach. Wiadomo jednak z drugiej strony że nowe gałęzie przemysłu notorycznie grawitują do już istniejących ognisk przemysłowych, więc gdyby obecny projekt ustawy został niezmienionym, ustawa ta samą siłą rzeczy wyjśćby musiała jedynie na korzyść prowincyi zachodnich z oczywistą szkodą naszą. Projekt ustawy należy więc zmienić tak, aby uwzględniała ona potrzeby każdego z krajów koronnych z osobna, przyznając ulgi podatkowe tym nowym gałęziom produkcyi, które w o d n o ś n y m k r a j u albo wcale nie, albo nie w dostatecznej mierze istnieją. Jeżeli tej zasadniczej zmiany w projekcie się nie przeprowadzi, to cała ustawa pozostałaby dla Galicyi bez znaczenia. Dyr. Lazarus jest także zdania, aby ulgi ustawą objęte przysługiwały nietylko przedsiębiorstwom nowym, ale i tym, które powstały w ostatnich czasach, np. w okresie pięcioletnim przed ogłoszeniem ustawy.

W dyskusyi ogólnej zabierał najpierw głos prof. Ochenkowski i wyjaśniał, że treść ustawy projektowanej jest w stosunku do samego jej tytułu za ciasna, bo zawiera tylko ulgi podatkowe. Z tem powinno iść w parze usuwanie wogóle wszelkich przeszkód, które rozwojowi przemysłu stoją w drodze Ustawa winna przyznać Wydziałom krajowym i izbom handlowym i przemysłowym odpowiednią ingerencyę w kierunku wskazywania i polecania przedsiębiorstw przemysłowych, które o ulgi wspomniane ubiegać się mogą. Specyalnie co do Galicyi, był by bardzo pożądanem, aby ustawa uwzględniała nietylko wielki przemysł fabryczny, ale i przedsiębiorstwa mniejsze, które mają w sobie zarodki znacznego rozwoju w przyszłości. Pod tym względem również powinien być organom krajowym przyznany głos decydujący.

Następnie przemawiali inż. Tuleja, wyrażając przekonanie, że ze stanowiska galic. nie można dopuścić do uchwalenia tej ustawy bez uzyskania równocześnie pewnych specyalnych ustępstw na rzecz kraju naszego, — dalej dr. Roszkowski, który również zwracał uwagę, czy ze stanowiska interesów Galicyi nie byłoby lepiej poprostu ustawę omawianą obalić, — dalej br. Brunicki, który w ustawie projektowanej nie widzi żadnych korzyści dla kraju, — następnie p. Starkel, dr. Rutowski, inż. Mokłowski, dr. Witold Lewicki, ci jednak raczej zalecali tę ustawę, sprzeciwiali się jej oponowaniu i co najwyżej zalecali starania się o jej ulepszenie.

Następnie mówił prof. Głąbiński.:

Rozwój przemysłu zależy przedewszystkiem od samego społeczeństwa. Jeśli nie wytworzymy u siebie przemysłowej inicyatywy, przedsiębiorczości, to ani państwo, ani kraj nam nie pomoże. Solidarność ogólna z robotnikami może tu zdziałać wiele. Ustawy państwowe mają usuwać przeszkody, ale przemysłu bez przyczynienia się naszego nie stworzą. Cała dyskusya niniejsza czyni wrażenie, że przyjętoby ustawę nawet taką, jaka jest, jednomyślnie, gdyby to była ustawa wyłącznie dla nas. Jestto wymownym dowodem wielkiej nieufności społeczeństwa do władz rządowych, administracyjnych i skarbowych, nieufności, którą przez szeregi lat w nas wychowano.

Otóż sam fakt, że nieufność ta powszechna została tu stwierdzoną, jest do pewnego stopnia dodatnim wynikiem ankiety. Mimo tej nieufności możnaby się jednak w zasadzie za przyjęciem ustawy oświadczyć. Ona, w szczegółach może błędna, będzie miała znaczenie moralne na przyszłość będzie wstępem do dalszych, podobnych i lepszych ustaw późniejszych. Z góry jednakże, zaznaczając naszą nieufność, należy zażądać szczególnego uwzględnienia w ustawie tych krajów, które dotąd przemysłu nie mają. Pod tym względem Koło polskie mogłoby przecież znaleźć poparcie innych stronnictw w parlamencie.

Przemawiał jeszcze cały szereg mowców, jak pp. Studnicki, prof. Dzieślewski, prof. Pawlewski, dr. Sołowij, dr. Lilien, p. Ross, stawiając cały szereg projektów do poprawek Około godz. pół do 11 przewodniczący zamknął obrady, dziękując uczestnikom ankiety za tak liczny współudział i zapewnił, że izba w swojej odpowiedzi, jaką dać ma rządowi, z całej tej poważnej dyskusyi pełny uczyni użytek i starać się będzie podług sił o urzeczywistnienie cennych wskazówek, jakich ankieta dostarczyła.

KRONIKA.

Lwów, dnia 20 kwietnia.

Pismo Wydziału kraj. do ks. kardynała Puzyny Z powodu powołania księcia biskupa krakowskiego ks. dr. Jana Puzyny, do kolegium kardynałów, przesłał wydział krajowy w dniu dzisiejszym ks. kardynałowi życzenia w piśmie następującej treści:

Eminencyo! W uroczystej chwili powołania waszej książęcej mości do grona św. kolegium składamy ci hołd i wyrażamy cześć imieniem kraju, a mamy przeświadczenie, że za nami stoi całe społeczeństwo polskie, cały naród, dumny, że znów purpura najwyższej godności w hierarchii duchownej przyobl cze jednego z naszych książąt kościoła. Z uczuciem tej słusznej, a szlachetnej dumy, łączy się uczucie wdzięczności, że waszej eminencyi, twoim cnotom zasługom i czynom winniśmy to wielkie odznaczenie. Kończymy życzeniami, byś wasza eminencya był nam jak najdłużej przewodnikiem w służbie bożej, ku chwale Kościoła, na pożytek kraju i narodu.

Pismo to podpisali marszałek krajowy i wszyscy członkowie wydziału krajowego.

Z kolei państwowych. Zastępca dyrektora kolei państwowej Szukiewicz otrzymał tytuł i charakter radcy rządu i przeniesiony do rangi VI.

Adjunkt Józef Hauer przeniesiony został z Czerniowiec do dyrekcyi stanisławowskiej, a asystent K. Jordan z Krakowa do Ołomuńca.

Ze sfer notaryalnych Minister sprawiedliwości przeniósł notaryuszy: Marcina Grojeckiego z Żywca do Białej i Józefa Gorczycę z Podgórza do Monasterzysk.

Wiadomości dyecezyalne. Archidyecezya lwowska ob. łać. Administratorem excurrendo w Powitnie zamianowany ks. Leopold Niedzielski, proboszcz w Białogórze (Weissenberg); administratorem zaś w Skale zamianowany ks. Józef Sanojca, tamtejszy wikaryusz. Konkurs na nowo utworzone probostwo w Molodii (Czerniowce) ogłoszony do końca maja br.

Dyecezya tarnowska. Przenienieni: ks. Michał Skura z Dębna do Radłowa, ks. Jan Bajorski z Radłowa do Szczurowej, ks. Józef Ręgorowicz z Łączek do Brzezin, ks. Franciszek Chrzanowicz ze Słopnic do Łączek. Przeszedł na emeryturę ks Stanisław Januszkiewicz, dotychczasowy proboszcz w Łukawicy. Administracyę parafii objął ks. Paweł Wiatr.

Ślub. W niedzielę, o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w cerkwi św. Pietnic slub panny Maryi Stelmachównej z p. Janem Sosinem.

Malwersacye w Banku „Pii Montis“. Nieprawdziwem jest doniesienie niektórych dzienników, jakoby izba radna kraj. sądu karnego odmówiła wczoraj prośbie ks. Mardyrosiewicza o wypuszczenie go na wolną stopę. Wczoraj w ogóle nie było posiedzenia izby radnej, tem samem więc i sprawa ta nie mogła być przedmiotem obrad, a śledztwo nie jest jeszcze w tem stadyum, aby już obecnie mogła być mowa o wypuszczeniu uwięzionego.

Sprawy lwowskie. Ministerstwo skarbu zgodziło się na posunięcie rogatki żółkiewskiej poza nową rzeźnię miejską

Straszna statystyka. Z wydanego świeżo w *Statistische Monatschrift* zestawienia śmiertelności w większych miastach, okazuje sie, że gruźlica pochłania mnostwo ofiar. Najwięcej jednak we — Lwowie. Mianowicie na 10,000 mieszkańców umiera na gruźlicę we Lwowie 101·3 osób, potem w Cieszynie 100·6, w Krakowie 79·0.

Pożar w... kanale. Niezwykły pożar gasiła wczoraj popołudniu straż ogniowa lwowska. W domu przy ulicy Akademickiej l. 12 spostrzegł dozorca domu ogień w dole kloacznym. Czemprędzej począł lać wodę, ale to jeszcze bardziej ogień podsycało, zawezwano więc straż, która ogień stłumiła. Jak zbadano, do kanału wylano z wielu flaszek rozmaite chemikalia, pozostałe po zmarłym niedawno w tej kamienicy lekarzu.

W sprawie upaństwowienia gimnazyum cieszyńskiego zwołane zostały na niedzielę wiece w Krośnie, Tarnopolu i Bogumienie. Zwołany na onegdaj także wiec w Nowym Sączu, nie przyszedł wcale do skutku.

Breiter i „Prawda“. Piszą nam: Przebrzmiały surmy i wszelkie „obrzydliwości“ wyborów i ze śmieci lwowskich, pchnięto p. Breitera do rady państwa. Nie jeden myślał, że ten zmarnowany talent dźwignie się i odnajdzie na trybunie parlamentu i w tym celu dał mu swój głos... Niestety! Gruby nas spotkał zawód i pokazało się, że p. Breiterowi dobrze w śmieciach ale nie do twarzy w parlamencie; na śmieciach czuje się w swoim żywiole, ale w parlamencie jest najprostszym — niedołęgą.

Trzeba tedy poprawić sobie reputacyę. Kiedy chodziło o wybór, wojując w *Monitorze* niesławnie, ale sprytnie i bezczelnie przekupstwem i paszkwilami, przekonał się, że to broń skuteczna wobec ludzkiej głupoty. Hejże tedy i po wyborach do tej samej broni! I oto co robi:

Wydaje pisemko.... Niktkby nie zgadł, że jaki szewc pisze dzieło o astronomii i niktby się nie domyślił, że p. Breiter będzie pisał *Prawdę*. A jednak tak jest rzeczywiście. Pamiętajmy atoli, że i w butelce z etykietą burgundzkiego wina bywa nieraz *lura* albo trucizna i że w takim samym koszu nosi piekarz najlepsze pieczywo i śmieciarz odpadki ze śmieci. Podobnie i p. Breitera pisemko z piękną nazwą *prawdy* nie jest niczem innem, jak koszem do roznoszenia — *nieprawdy*.

Pierwszy numer skonfiskowała prokuratorya, wyszedł wnet drugi. Przeglądnąłem go starannie i pisząc to, mam go przed sobą... Czego chce p. Breiter? Byłoby to jeszcze *obroną* jego, gdyby można powiedzieć, że „on sam nie wie, czego chce“: ale niestety, nie można tego powiedzieć, bo w każdem niemal zdaniu jest to oczywiste, że chce lud nasz wiejski i roboczy na na wielką skalę bałamucić i tem bałamuceniem dla siebie — jak dla zbawcy ludu — kaptować. To nowe piśmidło p. t. „Prawda“ jest całą siecią k ł a m s t w i dynamitem do rozsadzania naszego społeczeństwa.

„Niezawisły socyalista“ jak się sam zwie Breiter, wyrzucony z koła „zorganizowanych socyalistów“ chce im dowieść, że ich potrafi prześcignąć: więc chyba z ich zasad i taktyki całą artyleryą występuje w *Prawdzie*... Wszystkie jej kule jakimż poświęcił wrogom? Ludowi wiejskiemu i robotniczemu, a największą armatą to list przypisywany księdzu Piotrowi Ściegiennemu. Kto to?

Już od dawna kolportują cichaczem socyaliści ten gdzieś w Szwajcaryi czy w Londynie drukowany paszkwil socyalistyczny na rachunek owego nieznanego księdza. Warto coś o nim wiedzieć.

W czasie powszechnych zaburzeń politycznych w roku 1848 aresztowali Moskale w Królestwie młodego proboszcza w Chodlu ks. Piotra Ściegiennego za agitacye polityczne i wywieźli na Sybir. Po 50 latach wrócił złamany st rzec, osiadł w Lubelskiem i zmarł niezadługo w roku 1890. Wnet po jego śmierci zjawił się list kapłana do ludu podszyty pod imię zmarłego starca, a w rzeczywistości najczystszy fabrykat socyalistyczny będący streszczeniem wszystkich ich zasad, haseł i tej dyabelskiej chytrości, z jaką umieją drażnić namiętności biednego ludu.

Kto tylko ich zna, od razu ich rozpozna, ale trzeba im było zadawać ludowi truciznę w tej formie, jakby z rąk kapłana, by lud wierzący nie domyślił się, że to trucizna.

Co atoli najlepiej dowodzi oszustwa, to te dwa szczegóły: nasamprzód inaczej brzmi ten list w redakcyi dawnej, a inaczej w obecnej Breitera. Który z nich pisał ks. Sciegenny? Powtóre raz po razu mowa w tym liście o niewybieraniu panów na posłów. Ależ dla Boga! Przecież list ten miał być pisany przez kapłana z Królestwa dla ludu z Królestwa. Ależ przecie w Królestwie żad ych nie wybiera się posłów. Czyż tutaj nie złapali się śmiesznie sami socyaliści?

Dar dla Rodziewiczówny. P. Bronisław Rozwadowski z Turówki nadesłał 100 koron z następującym listem: Odezwa p. Mieczysława Paszkudzkiego, wzywająca naród polski do składek pieniężnych celem niesienia pomocy pannie Rodziewiczównie, której spłonął folwark i dobytek, jest piękną i słuszną. Panna Rodziewiczówna dobrze się narodowi swemu zasłużyła. Pewny też jestem, że bardzo liczny jest zastęp umiejących cenić zasługi panny Rodziewiczowny i wielbicieli jej dzieł, którzy z prawdziwą przyjemnością pospieszyliby dołączyć swoj grosz wdowi do tej narodowej składki, a rozumieją przytem, że *bis dat, qui cito dat*, zwłaszcza w tym wypadku, gdzie chodzi o odbudowanie folwarku i zasiewy. Choć gorąco i z przekonaniem napisana odezwa jednostki, nie zawsze zdolna poruszyć naród, a gdy chodzi o tak powszechną akcyę pieniężną, sądzę, że do jej przeprowadzenia najodpowiedniejsze byłyby redakcye naszych dzienników Wstrzemięźliwość dotychczasową dzienników — tłumaczę sobie — tym słusznym bardzo względem, że nie wypada narzucać się komuś z pomocą, nie wiedząc, jak będzie przyjętą. W pierwszym więc rzędzie należy zbadać, czy akcya taka byłaby pannie Rodziewiczównie miła, a nastepnie obliczyć się z siłami, czy będzie wydatną, skoro chodzi o pomoc ze strony narodu.

Zresztą mądrzejsze głowy i nie zaprzątnięte jak moja, siejbą wiosenną, zastanowią się nad tem i rzecz przeprowadzą. Ja wiem, że pragnę przyczynić się tem, na co mnie stać; a jako gospodarz rozumiem, jak bardzo na szybkiej pomocy w takich wypadkach zależy. Chcąc zrobić niejako początek, załączam na ten cel sto koron.

(Nie sądzimy, aby p. Paszkudzki bez porozumienia się z kimś bliżej stojącym p. Rodziewiczówny akcyę zainicyował — dla pewności atoli odnosimy się bezpośrednio do p. Rodziewiczówny z zapytaniem, jak się na tę sprawę zapatruje, zaznaczając z góry, iż nie ma to być ofiara, ale wyraz uznania ze strony jej rodaków. Gdy odpowiedź od autorki „Dewajtisa“ otrzymamy, nie omieszkamy jej opublikować — tymczasowo zatrzymujemy nadesłane datki, które zwrócimy do dyspozycyi ofiarodawcom na wypadek, gdyby p. Rodziewiczówna sprzeciwiła się stanowczo rzuconej myśli płynącej ze szczerego serca. *Red. Gaz. Nar.*)

Tyfus plamisty pojawił się w Stanisławowie. Zdarzyło się już kilka wypadków, a z tych jeden śmiertelny.

Ze Stanisławowa donoszą, że przejechany przez pociąg w Chryplinie w czasie świąt wielkanocnych student, nazywa się Bażaluk, jest synem wójta z Olszany koło Stanisławowa i uczęszczał do VI klasy gimnazyalnej w Kołomyi. Stan jego zdrowia budzi już pewne nadzieje. Odjęto mu część lewej dłoni.

Straszny pożar. Z Żydaczowa piszą: Dnia 15 bm. w południe wybuchł w Lutynce, wsi należącej do rz. kat. probostwa w Żurawnie, groźny pożar, który w krótkim czasie prócz budynków folwarcznych rz. kat. probostwa i prócz szkoły zniszczył doszczętnie 45 budynków gospodarskich włościańskich.

W pożarze zginęło 16 sztuk bydła, prócz tego spaliły się zapasy zboża, siana, słomy a nawet kartofle. Ubezpieczonych było tylko 3 gospodarstw włościańskich. Ogólna nieubezpieczona szkoda wynosi w przybliżeniu 25.000 K. Dwadzieścia sześć rodzin pozostało bez dachu. Po pożarze zawiązał się komitet ratunkowy pod przewodnictwem p. Antoniego Skrzyńskiego z Żurawna. Kierownik tutejszego starostwa i prezes Rady powiat. pospieszyli z doraźną pomocą.

Wyjazd misyonarza. Rzadką a nad wyraz rzewną uroczystość święcili OO. Jezuici w Nowym Sączu w tych dniach. Oto opuszczał ich kolegium, wybierając się na apostolskie misyjne prace do Afryki południowej, długoletni w temże kolegium profesor fizyki, ks. Wł. Żukotyński. Odjeżdżającego w dalekie strony, żegnano serdecznie i w gronie zakonnych braci i w mieście naszem, gdzie sobie przyszły misyonarz wiele zjednał sympatyi swą uprzejmością i odczytami z zakresu fizyki, jakie w swoim czasie na cele dobroczynne wygłaszał. Ks. Żukotyński po drodze złączy się z ks. Mohlem, towarzyszem podróży i i prac i dnia 26 kwietnia wyjadą z Neapolitańskiej zatoki na pełne morze, by przez Suez płynąć dalej ku zamierzonemu celowi. Przyszłym terenem ich p acy będzie Zambesa, gdzie już pod protektoratem portugalskiego rządu założono stacyę misyjną, kierowaną również przez polskiego misyonarza, O. Hillera T. J. Są to dopiero zawiązki chrześcijańskiej osady. Dzielnym misyonarzom i w drodze długiej i w dalszej pracy szczęść Boże!

Pischinger przed sądem. Właściciel znanej fabryki tortów pischingerowskich, Pischinger, stawał wczoraj przed sądem wiedeńskim, oskarżony o fałszowanie szkodliwemi domieszkami cukierków słodowych, zwanych w handlu pod nazwą „Malz-Bonbons“ Przy rozprawie wykazano, że fabrykant dodawał do tych cukierków zamiast słodu, co stanowiło ich istotę, „federweis“. Oskarżony bronił się, że uczynił to jeden z wydalonych przez niego robotników z zemsty. Świadkowie zeznali, że działo się to i przed wydaleniem owego robotnika. Rzeczoznawcy orzekli, że „federweis“ jest domieszką szkodliwą. Pischingera skazano na 100 kor. grzywny. Prokurator wniósł zażalenie nieważności z powodu nizkiego wymiaru kary. Ostrożnie więc z cukierkami Pischingera i w ogóle z niemieckiemi słodyczami.

Dżuma w Gracu. Nadeszła z Gracu senzacyjna wiadomość, że wśród produkującej się tam trupy Beduinów, jeden z nich zachorował na dżumę azyatycką. Wiadomość ta potrzebuje potwierdzenia.

Skradzione kosztowności. Na żądanie policyi drezdeńskiej czyni policya wiedeńska poszukiwania za niejakim Janem Plochem z Bud w Galicyi, który skradł w Dreznie u kupca Hellera kosztowności na sumę kilkunastu tysięcy koron i uciekł z tem w kierunku Wiednia. Policya wiedeńska zawiadomiła o tem wszystkie zakłady zastawnicze w mieście. Wkrótce po wydaniu tego zawiadomienia zgłosił się w jednym zakładzie zastawniczym człowiek, ubrany jak lokaj, i chciał zastawić kolczyki brylantowe, wartujące 1.600 koron, za 60 koron. Urzędnik zakładu nie wydał mu odrazu żądanej pożyczki, lecz powiedział mu, aby się zgłosił za pół godziny, albo poczekał, gdyż nie ma pieniędzy pod ręką. Tymczasem zaś posłał po policyę, lecz domniemany złodziej nie wrócił już więcej. Poszukiwania trwają dalej.

Dom asbestowy weltmarszałka, który zgorzał w Pekinie, zajmywał przestrzeń 210 metrów kwadr., o froncie długości 17, a wysoki od ziemi do okopu na 5 metrów. Zawierał siedm obszernych pokoi, trzy z przodu, cztery z tyłu. Z bramy wchodziło się do pokoju recepcyjnego, do którego z prawej strony przylegał pokój ordynacyjny, a z lewej wielki pokój z biurem marszałka. Za tym pokojem sypialnia jego i pokój kąpielowy, tudzież dwa pokoje dla przybocznego adjutanta. Dom zbudowany był na sposób pruskiego muru tylko że ramy drewniane zapełnione były płytami z łupku asbestowego wielkości metra kwadr. Dach był także pokryty łupkiem asbestowym wskos. Łupek ten miał być absolutnie bezpieczny od ognia i wody, tudzież od mrozu i upału, ponieważ ściany zewnętrze składały się z podwójnej warstwy płyt, a pomiędzy warstwami próżnia powietrzna. Pomysł dał sam cesarz Wilhelm

Proces Wiery Gielówny. Z Paryża telegrafują: Przed sądem przysięgłych, przy bardzo licznym udziale publiczności, toczył się w piątek proces Rosyanki Wiery Gielówny, ktora, jak wiadomo, wykonała zamach na Dechanela a zastrzeliła przytem przyjaciółkę swą Zeleninównę. Gielówna została u w o l n i o n a.

Nieszczęśliwy wypadek. Z Londynu telegrafują: Przy ustawianiu wielkiego krzyża kamiennego złamało się rusztowanie; dwaj robotnicy zginęli na miejscu, jeden został zraniony.

Malkontent.

— Jaka szkoda, ojczulku, że nie przyszedłem na świat przed czterema wiekami!

— Dlaczego?

— Ponieważ nie potrzebowałbym wówczas uczyć się dziejów nowożytnych.

Zmarła dnia b. m. we Lwowie Zofia Zielonkowa, żona notaryusza w Sieniawie. Pogrzeb w niedzielę o 4 popoł. z domu żałoby ulica Kościuszki nr. 11.

Ze stowarzyszeń.

W kasynie miejskiem lwowskiem w sobotę 20 b. m. wieczorek tow. prawniczego.

Gal. Tow. aptekarskie odbędzie walne zgromadzenie 24 bm. o 9 wieczór (ul. Pańska 22).

OFIARY.

WP. dr. Misky ze Złoczowa złożył 4 kor. dla wdowy po Blizińskim.

Na odbudowanie klasztoru w Częstochowie nadesłali: J. Sikora z Oleszyc 8 kor. i p. Majerska z Krasnego 1 kor.

Repertoar lwowskiego teatru miejskiego:

W niedzielę o godz. 1/24 popołudniu po cenach popołudniowych „Fatinica“, operetka w 3 aktach.

W niedzielę o godz. 7 wieczorem „Straszny dwór“, opera narodowa w 4 odsłonach Stanisława Moniuszki. Występ gościnny Aleksandra Myszugi.

W poniedziałek po raz piąty „Życie na żart“ sztuka w 5 aktach Gabryali Zapolskiej.

We wtorek (na ogólne żądanie) „Manon“ opera w 4 aktach Masseneta. Ostatni pożegnalny występ Ireny Bohuss.

We środę po raz VI. „Życie na żart“ sztuka w 5 aktach Gabryeli Zapolskiej.

Zarząd zakładu kąpielowego Wyk, na wyspie Föhr, wydał broszurę o 152 str. w 10.000 egzemplarzy z opisem urządzenia kąpielowego, ze wskazówkami co do mieszkań, cen i t. d. Broszurę tę zarząd zakładu przysyła każdemu na zamówienie bezpłatnie.

Okulista dr. Gruder ordynuje obecnie przy ul. Karola Ludwika 5.

Colosseum Thorna. Olbrzymi, wspaniały pzogram od 16 do 30: Pawell-Compagnie (16 osób) najlepsza w świecie pantomina. Trupa Fjörd łyżwiarze na sztucznym lodzie; prawdziwa ślizgawka na scenie Clown Zertho ze swoimi 15 psami akrobatycznymi. The Gilbars akt napowietrzny. Georg z Gusti Edler scena alpejska. A. Bo Kou scena żonglerska. Fritzi Sarotti subretka. Bungaro i Miss Lakara japońskie igrzyska. Castelli de Vere śpiewaczka koloraturowa. Les Henry tancerze. Codziennie o godz. 8 wieczorem wielkie przedstawienie. W niedzielę i święta dwa przedstawienia o godz. 4 i 8. Bilety wcześniej do nabycia w biurze dzienników Plohna.

MAŁY FEJLETON.

Lucus a non lucendo.

„Asbest“ — słowo to pochodzi od greckiego *asbestos* i znaczy niezapalny. Niezapalność jest właśnie tym przedmiotem, któremu asbest zawdzięcza swoją popularność.

Swiatową sławę uzyskał jednak asbest dopiero w ostatnich miesiącach, gdy cesarz Wilhelm, wysyłając hr. Walherseego do Chin, dał mu na drogę domek asbestowy, aby strzegł i bronił weltmarszałka na pociechę kultury niemieckiej.

Siedział więc hr. Waldersee, zadowolony z siebie w swoim domku asbestowym w Pekinie i nucił pod nosem: mnie nic stać się nie może...

Lecz naraz zdziwiona Europa dowiaduje się z telegramów, że olbrzymia część cesarskiego pałacu w Pekinie, w którym hr. Waldersee mieszkał, wraz z domkiem asbestowym spaliła się do szczętu i że weltmarszałek uratował swe życie tylko śmiałem wyskoczeniem przez okno z asbestowego domku. Cóż to więc znaczy?

Przecież cesarz Wilhelm zafundował hr. Walderseemu na to właśnie domek asbestowy, aby weltmarszałek mógł w nim siedzieć spokojnie i bezpiecznie przed wszelkim ogniem. Inaczej byłby mu podarował domek z *papier maché*, lub liści bobkowych, lub jeszcze jakiegoś tańszego materyału. A tymczasem domek asbestowy spalił się. Czyżby prawa chemii nic nie znaczyły w Chinach? Czy też może ten domek nie był z asbestu, bo to materyał drogi, lecz tylko z jakiegoś pruskiego fabrykatu, a wiadomości o asbeście kolportowano rozmyślnie, aby w błąd wprowadzony i przekonany o autentyczności asbestu w asbestowym domku hr. Walderseego Chińczyk powiedział sobie w krytycznej chwili: e, asbest się nie zapali, nie będę próbował go podpalać, — szkoda zapałki?... Lub też może Chińczycy mają jakiś własny ogień, który spala asbest? Przecież tej dyabelskiej, odwiecznej kulturze chińskiej, dowierzać nie można. Lub też wreszcie może domek asbestowy wcale się nie spalił, a tylko hr. Walders e wyskoczył oknem, bo myślał: *Sicher ist sicher*. W tych czasach, gdy autorytet nic nie znaczy, nie można się nawet na asbest spuścić.

Hr. Waldersee miał w tym pożarze wszystko, co miał ze sobą, stracić. Ale spodziewać się trzeba, że weltmarszałek, pomny słów swego cesarza: *Völker Europas, wahrt euere heiligste Güter*, uratował z domku asbestowego swój *Tropenuniform*, który mu cesarz ze swej własnej garderoby podarował.

Teraz nie pozostaje nic innego, jak posłać do Pekinu wielką wertheimowską kasę ogniotrwałą i zainstalować w niej weltmarszałka. Klucze otrzymają dwaj przyboczni niewolnicy, którym powierzono straż nad bezpieczeństwem osoby hr. Walderseego, Skoro niemieckie wojsko odetnie schwytanym w jakim zaułku Chińczykom głowę, wtenczas otworzą kasę, weltmarszałek z niej wyjdzie „popatrzy i zwycięży“ i znów aż do następnego zwycięstwa da się zamknąć w wertheimówce.

Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą).

Ministerstwo oświaty nadało prawo publiczności wyższej szkole handlowej w Krakowie.

— Dziś o pół do 4 po południu odbędzie się wręczenie *zuchetta* ks. kardynałowi Puzynie przez członka gwardyi papieskiej, Salimei; obecnym będzie ks. biskup sufragan Nowak, ks. prałat Gawroński, ks. kanonik Bandurski. Jutro odbędzie się złożenie życzeń przez duchowieństwo miejscowe.

— Bawił w Krakowie radca budownictwa w ministerstwie kolejowem, Baudisz, w sprawie budowy nowego skrzydła przy krakowskim gmachu dyrekcyi kolejowej. Oferty mają być rozpisane w bieżącym miesiącu, a budowa rozpocznie się prawdopodobnie z końcem maja.

— Dziś o pół do 12 w południe stanęły nagle wszystkie wozy kolei elektrycznej będące w ruchu, z powodu braku prądu elektrycznego. Zarządzono zbadanie przyczyn tego braku.

— Inspektor policyi Rechowicz spostrzegł wczoraj wieczór na Zwierzyńcu ukrywającego się przed okiem policyi włóczęgę 14-letniego Skąpskiego, za którym policya szukała. Inspektor chciał go przyaresztować, lecz Skąpski schronił się na stojący na Wiśle galar; gdy tam udał się za nim ajent policyjny, Skąpski skoczył do wody, walczył przez pewien czas z falami, wołając o ratunek, a gdy pomocy nie było, poszedł na dno i utonął. Zwłok nie odszukano.

— Na posiedzeniu rady szkolnej okręgowej złożył inspektor Kawecki sprawozdanie o znanym wypadku pobicia ucznia przez katechetę ks. Dembowskiego. Po wysłuchaniu sprawozdania, rada uchwaliła wdrożenie formalnego śledztwa przeciw ks. Dembowskiemu.

Z POZNANIA.

(Telegrafem i pocztą.)

— Dnia 1 maja, stosownie do nakazu ministerstwa oświaty, będzie sporządzoną statystyka szkolna zakładów naukowych rządowych i prywatnych. Statystyka ma być przeprowadzona w najdrobniejszych szczegółach.

— *Köln. Volks Ztg* polemizując z artykułem *Rossia* o nieuniknionem zbrojnem starciu świata słowiańskiego z germańskim (*Przyp. red.*: Treść jego podał wczorajszy nasz list z Petersburga) zwraca uwagę na niebezpieczeństwo, rosnące dla Niemiec wskutek obecnego straszliwego ucisku Polaków pod zaborem pruskim. „Dlaczego — pisze ten dziennik — walczymy przeciw Polakom w czasach tak naprężonych? Być może, że wiedzą o tem bogowie, a może i ministrowie, ale z pewnością nikt więcej. Przypuszczać chyba można, że rząd niemiecki uważa już dziś Polaków i Rosyan jako sprzymierzonych i dlatego występuje przeciw nim, jako jednostce“. Takie pojęcie jednak nie ma sensu, to też „każdy, kto nie jest odpowiedzialny za dzisiejszą pruską politykę antipolską, powinien za to Panu Bogu specyalnie dziękować“.

Z WARSZAWY.

(Pocztą).

— Ministerstwo skarbu asygnowało 49.500 rubli kommitetowi trzeźwości w guberniach Królestwa polskiego.

Ostatnie wiadomości.

Z Wiednia piszą nam 19 bm:

Jak wiadomo już z telegramów prusofilscy posłowie i należący do radykalnej niemieckiej partyi ludowej wystosowali interpelacyę do prezydenta ministrów i prezydenta izby w sprawie przemówienia następcy tronu arcyks. Franciszka Ferdynanda do deputacyi katolickiego Schulvereinu, która przybyła doń podziękować mu za przyjęcie nad tą instytucyą protektoratu.

Następca tronu powiedział deputacyi to, co mu uczucie dynastyczne dyktować musiało, a mianowicie, że uznaje patryotyczną i religijną działalność katolickiego Schulvereinu, mającą na celu zwalczania agitacyi *Los von Rom* i że będzie mu chętnie służył jako protektor, radą i czynem. — Jeśli się zważy, że *Los von Rom* jest zarazem agitacyą *Los von Oesterreich* — arcyksiążę wypowiedział to, co nie tylko, jako członek dynastyi wypowiedzieć musiał ale co czuje każdy, kto nie chce rozbicia Austryi i wcielenia jej do cesarstwa niemieckiego.

Prusofile chcieli z tego zrobić awanturę w parlamencie — p. Koerber wykręcił się sianem, nie chcąc sobie żadnego obozu w izbie narażać i oświadczył, że rząd nie odpowiada za słowa następcy tronu, prywatnie bez porozumienia się z rządem wypowiedziane.

N. fr. Presse chwali bardzo p. Koerbera za ten spryt polityczny a katolicki *Vaterland* dyplomatycznie powiada, że „wobec istniejącego w Austryi stanu rzeczy, nie można było od rządu innej odpowiedzi się spodziewać, gdyby bowiem było tak, jak być powinno, to i katolicki związek szkolny nie byłby potrzebnym, a że rząd nie bierze na siebie odpowiedzialności za słowa arcyksięcia, to rzecz obojętna, bo wystarczy odpowiedzialność jego samego.“

Czy p. Koerber naprawdę politycznie ze sprawy się wywinął, jak utrzymuje *N. fr. Presse*, pozostawiamy ocenienie tego przyszłości — ale że skandalicznie znaleźli się w tej kwestyi opozycyjni posłowie galicyjscy, to dziś już stwierdzić można. Wiadomo, że prusofil Malik zażądał otwarcia nad odpowiedzią p. Koerbera dyskusyi — i oto część opozycyjnych posłów galicyjskich wyszła wówczas na korytarz, aby nie głosować a trzy „znakomitości“ krajowe: Breiter, Daszyński i Kos głosowali z prusofilami i niemieckimi radykałami ludowcami za otwarciem dyskusyi nad odpowiedzią prezydenta ministrów! Wyborcy ich mogą być ze swoich wybrańców dumni!

Telegramy i telefonematy.

Koło Polskie.

Wiedeń 20 kwietnia. Koło polskie obradowało wczoraj wieczorem nad nowelą należytościową. Zewsząd wyrażano życzenie, ażeby zaprowadzono nowe jeszcze zniżenie należytości przenośnych dla domów nowowybudowanych. Gdy jednak obawiano się, że skutkiem takiego żądania mogłaby cała ustawa upaść, przeto Koło uchwaliło wprzód porozumieć się co do tego z innymi klubami. Natomiast pozytywnie uchwalono skreślić ustęp o przysiędze manifestacyjnej przy spadkach.

Danielak urgował budowę gmachu kolei państwowych w Krakowie; Koło uchwaliło poprzeć tę sprawę.

Rotter przedłożył petycyę m. Rzeszowa o upaństwowienie gimnazyum cieszyńskiego.

Wiedeń 20 kwietnia. W Kole polskiem zainicyowano składkę na rzecz gimnazyum polskiego w Cieszynie. Dotąd zebrano już 10.000 koron.

Wiedeń 20 kwietnia. Koło polskie zebrało się dziś przedpołudniem na posiedzenie; rozpoczęto dyskusyę polityczną, która będzie prowadzoną w dalszym ciągu dziś popołudniu i jutro. Dyskusyę uznano za ściśle poufną.

Na początku posiedzenia odczytano list p. Dawida Abrahamowicza, który złożył mandat członka komisyi parlamentarnej. Wybór nowego członka tej komisyi odroczono.

Rada państwa.

Posiedzenie piątkowe.

Wiedeń 20 kwietnia. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia izby posłów w dyskusyi nad nowelą należytościową po przemowie jeneralnego mowcy contra Steinera zabrał głos jeneralny mowca pro Kaizl. Mowca nazywa nowellę należytościową jednem z najpożyteczniejszych polityczno-finansowych dzieł, jakich od długiego czasu dokonano w Austryi na polu finansowego ustawodawstwa. Najszersze warstwy ludności mają udział w ulgach, przyznanych przez to przedłożenie. Co się tyczy spekulacyj budowlanych oświadcza mowca, że zarządy większych miast posiadają wiele środków wystąpienia przeciw niesumiennym spekulacyom i nie potrzebują zaraz wołać pomocy władz państwowych albo prokuratora. Omawiając szczegółowo zalety nowelli należytościowej, wyraził mowca stanowczo przekonanie, że będzie ona z korzyścią tak miejskiej, jak wiejskiej ludności. W końcu usprawiedliwiał mowca swe stanowisko, zajęte w sprawie cukru i rozporządzenia cesarskiego, dotyczącego podwyższenia podatku od cukru. Jeżeli izba sądzi, że podwyższenie to jest niesprawiedliwem, może każdej chwili rozporządzenia nie przyjąć, a tem samem je zmienić.

Po kilku fachowych przemówieniach, po przemówieniu sprawozdawcy p. Lichta uchwalono zamknięcie dyskusyi, poczem obrady nad tą sprawą przerwano.

Minister oświaty Hartel odpowiadał na szereg interpelacyj, między innemi na interpelacyę p. Malika w sprawie usunięcia jednego z profesorów uniwersytetu w Gracu.

Pos. Malik wniósł następnie otwarcie dyskusyi nad odpowiedzią ministra Hartla. Wniosek odrzucono.

Izba odrzuciła również wniosek p. Hannischa o otwarcie dyskusyi nad odpowiedzią ministra na interpelacyę wnioskodawcy w sprawie wypożyczania książek uczuciom.

Z kolei wygłosił p. Brzorad zwykłe zapytanie w sprawie interpelacyj czeskich. Prezydent powtórzył dawniejsze swe oświadczenie.

Poseł Eisenkolb żąda, by prezydent interweniował, aby zakazano mającego się odbyć z okazyi jubileuszu papieskiego pochodu przez miasto. Ponieważ publiczne pochody w czasie sesyi rady państwa są zabronione, więc i ten pochód nie powinien się odbyć. Prezydent odpowiada, że nie ma w tej mierze żadnej ingerencyi.

Po dalszych jeszcze kilku zapytaniach, między temi p. Steina, który zwrócił się przeciw Brzoradowi, co wywołało protesty wśród młodoczechów, — posiedzenie zamknięto.

Następne odbędzie się we wtorek.

Spiski anarchistów.

Nowy York 20 kwietnia. Do „New York Heralda“ donoszą z Buenos Ayres, że w mieście Paterson w Stanach Zjednoczonych wykryto spisek anarchistów na życie cesarza niemieckiego, cara, włoskiej pary królewskiej i hrabiego Turynu. Skonfiskowane pisma wykazały, że aresztowany niedawno w Niemczech anarchista Romagnoli otrzymywał z Paterson listy.

Nowa konstytucya serbska.

Belgrad 20 kwiet. Wczoraj odbyła się w pałacu królewskim w obecności obojga królestwa uroczysta proklamacya nowej konstytucyi. W proklamacyi uzasadniono zaprowadzenie nowej konstytucyi koniecznością państwową i zapowiedziano, że król przy najbliższem zebraniu się zgromadzenia narodowego złoży na nową konstytucyę przysięgę. Król całą swą władzą i powagą będzie chronił konstytucyę tę od naruszenia jej; wszystkie swe siły poświęci organizacyi wewnętrznej państwa, sanacyi stosunków krajowych i spełnianie ważnych zadań kulturnych.

Z mianowanych przez króla trzydziestu senatorów Izby wyższej, 11 należy do stronnictwa radykalnego, 10 do postępowego, 4 do liberalnego, reszta jest neutralną.

Anglia i Transvaal.

Londyn 20 kwietnia. Lord Kitchener donosi z Pretoryi pod datą wczorajszą: Oddział dziewiątego pułku lansjerów dostał się w zasadzkę Boerów. Porucznik i trzech żołnierzy padło, 5 jest rannych.

Londyn 20 kwietnia. Dzienniki poranne donoszą z Manili, że Aguinaldo wydał manifest, w którym uznaje się za poddanego Stanów Zjednoczonych i wzywa ziomków, aby poszli za jego przykładem. Amerykanie mieli dla uświetnienia dnia poddania się Aguinalda wydać rozkaz odesłania do domów 1000 jeńców wojennych filipińskich.

W Chinach.

Londyn 20 kwietnia. Dzienniki donoszą, że Rosya oświadczyła mocarstwom gotowość zmniejszenia swych żądań wynagrodzenia od Chin do kwoty 10 milionów funtów szterl. jeżeli tylko Chiny podpiszą umowę mandżurską i dadzą Rosyi koncesye na koleje, któreby się łączyły z koleją transsyberyjską.

Pekin 20 kwietnia. Waldersee z powodu wypadków ostatnich dni, szczególnie wskutek wzburzenia podczas znanego pożaru, czuje się niezdrów. Prócz niego także kilku innych członków sztabu jeneralnego z największą tylko trudnością zdołało uratować życie z pożaru. Spalone budynki zajmywały więcej jak morg ziemi. W budynkach tych znajdowały się prócz dokumentów także liczne skarby i drogocenne przedmioty, przeznaczone na podarunki dla cesarza Wilhelma. Pożar trwał do godz. 2 nad ranem, a był tak silny, że absolutnie nie można go było opanować. Prócz Schwarzhofa, także kilku żołnierzy niemieckich spaliło się.

Petersburg 20 kwietnia. „Petersburskie Wiedomosti“ wyrażają zaniepokojenie pożarem w Pekinie i zdawałoby się, stojącym z nim w związku żywszym ruchem rewolucyjnym Chińczyków w prowincyi Peczili. Obawiają się powtórzenia okrucieństw i mordów, jakie odbyły się przed kilku miesiącami. Prawdopodobnie Rosya będzie może zmuszoną wysłać do Chin nowe oddziały wojska. Pismo powyższe radzi celem uniknięcia dalszych niesnasek i zaburzeń, zwrócić bogdyhanowi Pekin i opuścić prowincyę Peczili, by przynajmniej w ten sposób naprawić popełnione błędy.

Londyn 20 kwietnia. „Standard“ donosi z Szangaju: zawieszenie egzaminów literackich w prowincyi Czekiang wywołała niepokoje. Studenci grożą, że wypędzą mandarynów i podpalą budynki urzędowe.

„Morning Post“ donosi z Szangaju: W odpowiedzi na memoryał Lihungczanga i gubernatora prow. Szansi do cesarza, nadszedł do obu tych dygnitarzy edykt cesarski, polecający cesarzowi Liu cofnąć się za granice prowincyi Peczili.

Londyn 20 kwietnia. Dzienniki tutejsze donoszą z Pekinu pod datą wczorajszą, że członkowie grona dyplomatycznego i wyżsi oficerowie odwiedzili hr. Walderseego i wyrazili mu kondolencyę z powodu zgonu jenerała Schwarzhoffa i z powodu nieszczęścia, jakiem hr. Waldersee został dotknięty. Szkody, wyrządzone przez pożar, obliczają na 1 milion taelów.

Różne.

Wiedeń 20 kwietnia. Z Nicei donoszą do tutejszych dzienników, że król Leopold i jego córka Klementyna zjechali się na Rivierze z księciem Ferdynandem bułgarskim. Do spotkania tego przywiązują o tyle wagę, że łączą je z projektem małżeńskim, tembardziej, iż od dawna krąży pogłoska, że księżniczka Klementyna nie wyszła dotychczas za mąż z powodu nieszczęśliwej miłości do księcia Ferdynanda.

Wiedeń 20 kwietnia. „Fremdenblatt“ dowiaduje się, że przyjacielskie zbliżenie, spowodowane uroczystem poświęceniem kaplicy pamiątkowej w Queretaro ku czci śp. cesarza Maksymiliana, pociągnie za sobą dalsze skutki; mianowicie już w czasie najbliższym stosunki dyplomatyczne między obu państwami mają być nawiązane przez ustanowienie wzajemne zastępców dyplomatycznych.

Londyn 20 kwietnia. Kanclerz skarbu przyjmował wczoraj wieczorem deputacyę członków parlamentu, wybranych w dystryktach węglowych. Deputacya wyłuszczyła ministrowi, jaki ujemny wpływ wywrze cło wywozowe od węgla na przemysł kopalniany; deputacya wskazała na zawarte już kontrakty dostawy węgla, które nie były obliczone na nowy podatek, mający wejść w życie z dniem wczorajszym. Minister oświadczył na to, że gdy ustawa zostanie ostatecznie przyjętą, wówczas zarządzi, by towary dostarczane na podstawie umów, zawartych przed 18 kwietnia, uwolnione były od cła.

Londyn 20 kwietnia. Izba gmin przyjęła rezolucyę, upoważniającą rząd do zaciągnięcia pożyczki w kwocie 60 milionów funtów szterlingów.

Londyn 20 kwietnia. Rada wykonawcza „związku górniczego Wielkiej Brytanii“, do którego należą wszystkie dystrykta kopalniane całego królestwa, uchwaliła jednogłośnie rezolucyę, w której oświadczono, że zamiar rządu zaprowadzenia cła wywozowego od węgla wywołał wielkie zaniepokojenie. Nowy ten podatek mógłby wywrzeć szkodliwy wpływ nietylko na produkcyę węgla, ale także na położenie materyalne stanu robotniczego. Cały przemysł krajowy ogromnieby ucierpiał.

Paryż 20 kwietnia. „Figaro“ w enuncyacyi — jak się zdaje — z urzędowej strony, zaprzecza pogłoskom podanym przez nacyonalistyczne gazety co do podróży Delcassego do Petersburga. Delcassa jedzie do Petersburga — pisze „Figaro“ — celem porozumienia się w sprawie zgodnego działania obu sprzymierzonych państw w kwestyach, będących dziś na pierwszym planie. Car Mikołaj pragnie też usłyszeć poglądy Delcassego we wielu kwestyach.

Dział ekonomiczny.

— **Stan zasiewów na Węgrzech.** Z Budapesztu telegrafują: Stan zasiewów w połowie kwietnia: Nadzwyczaj potrzebne jest nastanie pogody wiosennej, gdyż ostre dotychczas powietrze wstrzymuje rozwój zbóż. Pomimo tego stan pszenicy ozimej i żyta jest zadowalniający, rzepak w wielu miejscach ucierpiał wskutek mrozów i gdzieniegdzie wyrządziły w polu szkody myszy i robactwo. Zasiewy wiosenne jęczmienia i owsa ukończone. Stan pastwisk, łąk i pól tytoniowych zadowalniający. Roboty w winnicach i na polach burakowych rozpoczęto.

— **Stan zasiewów w Austryi.** Z Wiednia telegrafują: Sprawozdanie o stanie zasiewów w połowie kwietnia stwierdza, że zasiewy jesienne przezimowały w ogólności dobrze. Stan żyta jest dość zadowalniający, stan pszenicy ogólnie jest korzystny. Zasiewy wiosenne częścią już ukończono, częścią właśnie się odbywają. Zasiew buraków cukrowych znacznie się opóźnił, tylko w niektórych okolicach postąpił nieco naprzód, we wielu okręgach będzie dopiero z końcem kwietnia rozpoczęty.

— **Spółka do eksploatacyi wynalazków p. Rychnowskiego.** Pp. Edmund Łoziński, Konrad Łoziński i Adam Younga, zawarli dnia 17 bm. z p. Franciszkiem Rychnowskim, inżynierem i głośnym wynalazcą elektroidu — spółkę pod nazwą: „Spółka wynalazków Franciszek Rychnowski“. Celem nowozawiązanej spółki jest eksploatacya licznych wynalazków p. Rychnowskiego a w pierwszym rzędzie elektroidu, oraz prowadzenie warsztatu mechanicznego i innych zakładów fabrycznych.

W pierwszym rzędzie zajmie się spółka opatentowaniem licznych wynalazków p. Rychnowskiego, w szczególności zaś elektroidu, oraz tegoż zastosowaniem, następnie zaś przy współudziale zaangażować się mających sił fachowych, naukowem zbadaniem elektroidu.

W tym celu spółka założy laboratoryum, w którem zarazem będą wykonywane i rozwijane inne pomysły wynalazcze p. Rychnowskiego, jak np. ulepszone motory, lampy, oświetlane surowicą naftową, ulepszone palniki etc.

Równocześnie zamierza spółka zreorganizować warsztat mechaniczny p. Rychnowskiego i prowadzić go we własnym zarządzie.

Jak dotychczasowe doświadczenia wykazały, posiadać ma elektroid wielkie własności lecznicze w chorobach nerwowych, skórnych i reumatyzmach.

Dziś już pracownia p. Rychnowskiego nawiedzaną jest przez bardzo wielu chorych, którzy przy współudziale swych lekarzy poddają się z pomyślnym skutkiem leczeniu. Otóż spółka zamierza zająć się i tą bardzo ważną gałęzią. W tym celu zamierza spółka poddać własności lecznicze elektroidu ścisłym badaniom naukowym i jeśli rezultat tych badań będzie pomyślny, utworzyć sanatoryum.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń d. 20 kwietnia (Telegram *Gazety Narodowej*). Zamknięcie giełdy o godz. 12 minut 30 po południu. Akcye austr. zakł. kredyt. 696·—, węg. zakładu kredyt. 697·—, Anglobanku 283·—, Unionbanku 561·50, Banku dla krajów koronnych 423·50, Bankvereinu 493·—, Bodencreditu 944 —, Gal. Banku hipot. —·—, kolei państwow. 694·75, kolei południowej 102·75, tramwaju A. 291·50, B. 289·—, kolei Elbethal 516·—, kolei północnej 6210, kolei czerniowieckiej —·—, alpiny 485·—, Rima Muranya 511·—, pragskiego towarz. żel. 1828 fabryki broni —·—, tureckie tytoniowe 296·—, oblig. węg. indemniz. 92·70 renta majowa 98·35, austr. renta koronowa 97·45, węg. renta koronowa 92·90, 5½-proc. listy tow. kredyt. ziemski 91·30, 4-procent. listy banku krajow. 92·—, 4½-procent. listy banku krajow. 99·—, 4-procent listy banku hipotecznego 90·—, 4½-procent. listy banku hipotecznego 98·25, 5-procent. listy banku hipot. 109·75, 4-procent. galic. obligac. propinac. 96·25, 4-procent. galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 92·90, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 87·—, losy tureckie 109·—, marki 117·60, ruble 253·75.

— **Berlin** d. 20 kwietnia. Zamknięcie giełdy. Banknoty austryackie 84·90 (podług obliczenia procentowego). Spirytus 44·20. Austryackie kredyty —·—, Disc. Commandit —·—.

— **Paryż** d. 20 kwietnia. Giełda wieczorna. Trzyprocentowa renta 101·25. Mąka 23·10.

— **Frankfurt** d. 20 kwietnia. Giełda wieczorna. Austryackie kredyty 218·25. Kolej państwowa —·—, Alpiny —·—, Disconto 185·40, Laura —·—.

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 20 kwietnia. (Przedruk z urzędowej *Gazety Lwowskiej*): Pszenica gotowa 7·60 do 7·80, pszenica gotowa nowa 7·30 do 7·60, żyto gotowe 6·60 do 6·80 żyto gotowe na terminy 6·30 do 6·60, owies obroczny gotowy 0·— do 0·—, owies na terminy 0·— do 0·— jęczmień pastewny 5·50 do 6·—, jęczmień brow. 6·70 do 7·—, groch do gotowania 7·60, do 12·—, wyka 8·50 do 9·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·—, bób —·— do —·—, bobik 6·50 do 6·70, hreczka 7·30 do 7·50, koniczyna czerwona galicyjska 45 — do 65·—, biała 36·— do 70·—, tymotka 20 — do 26·—, szwedzka 60·— do 85·—, kukurudza stara 5·90 do 6·—, nowa —·— do —·— chmiel stary —·— do —·—, nowy za 65 kilo —·— do —·—, rzepak 10·25 do 10·60, groch pastewny 6·50 do 6·75, lnianka —·— do —·—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 17·— do 17·05 na terminy 16 — do 16·25, warranty —·— do —·—.

— **Wiedeń** d. 20 kwietnia. Cukier (spokojnie) 23·35 do —·—, Nafta galicyjska 84·35 do —·—, Spirytus 39·80 do 40·20

Wiedeń dnia 20 kwietnia.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na wiosnę 7·91 do 7·92, na maj-czerwiec 7·92 do 7·93, na jesień 7·95 do 7·96, żyto na wiosnę 7·99 do 8·—, na maj-czerwiec 7·92 do 7·93, na jesień 7·06 do 7·07, kukurudza na maj-czerwiec 5·56 do 5·57, na czerwiec-lipiec —·— do —·—, na lipiec-sierpień 5·63 do 5·64, na wrzesień-październik 5·67 do 5·68, owies na wiosnę 6·98 do 6·99, na maj-czerwiec 6·92 do 6·94, na jesień 0.— do 0·—, rzepak na sierpień-wrzesień 13·40 do 13·50, olej rzepakowy na kwiec.-maj 0·— do 0·—, na wrzesień-grudzień —·— do —·—.

Usposobienie: silne.
Stan powietrza: pochmurno.

Budapeszt dnia 20 kwietnia.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na kwiecień 7·60 do 7·61, na maj 7·62 do 7·63, na październik 7·67 do 7·68, żyto na kwiecień 7·70 do 7·71, na październik 6·66 do 6·67, owies na kwiec. 6·70 do 6·71, na październik 5·60 do 5·61, kukurudza na maj 5·29 do 5·30, na lipiec 5·39 do 5·40, rzepak na sierpień 13·— do 13·10.

Oferty na pszenicę mierne.
Chęć kupna dobra.
Usposobienie silne.
Stan powietrza: chłodno.

Nadesłane.

Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada.

FERNOLENDT

Czernidło na buty — najlepsze w świecie, daje prędko połysk długo trwający i konserwuje skórę. **Skład fabryczny: Wien, I. Schuierstrasse Nr. 21,**

Rok założenia 1832. G. N 21/4. **Wszędzie do nabycia.**

DROBNE OGŁOSZENIA
po 1 ct. od wyrazu.

Łóżka żelazne, składane po złr. 5·50, z bokami, orzechowo lakierowane po złr. 12·—, 14·—, 16·—, 18·—, 20·—. Materace druciane sprężynowe po złr. 12·50. Łóżeczka dziecinne po złr. 12·—, 14·—, 16·—, 18·—. Kompletne umywalnie od zł. 8·— do zł. 30.—, poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). Filia: Tarnopol plac Sobieskiego.

Herbata chińsko-rosyjska, zbiór majowy, świeże Souchong I. złr. 3·75, II. złr. 3·—. Okruchy najlepsze złr. 1·75. Okruchy drobne złr. 1·30 za funt. Dwór Łapszyn Brzeżany.

Osoba inteligentna, w średnim wieku, stanu wolnego, znająca się dobrze na gospodarstwie, poszukuje posady do samoistnego zarządu domu do księdza. Łaskawe zgłoszenia: ANNA ZULA, Lwów ul. Kurkowa 6 IIp.

Kupię domek z ogrodem w miasteczku mającem stacye kolei. — Lwów, Łyczaków 15, Meleń.

Pierwszorzędna morawska fabryka koniaku Ignacego Frankla w Bisenz poleca **CCGNAC** równający się zupełnie renomowanym francuskim wyrobom. Skrzynki próbne zawierające 2 oryg. flaszki kosztują 4 zł. franco za pobraniem pocztowem.

Realność l. 20 Pohulanka, będzie tanio sprzedana licytacyjnie 30 kwietnia. Wierzycielka egzekwująca zostawi znaczną część pretensyi przy hipotece i ułatwi nabycie. Potrzeba blisko 4.000 koron. — Adwokat dr. Michalewski, ul. Słowackiego 16.

Ukończony gimnazyalista, polecony jako sumienny i praktyczny instruktor, poszukuje pomieszczenia na prowincyi. Adres: **Górski, Lwów, restante.**

Poszukuje się do kupna soku wierzbowego.

Zgłoszenia pod: „W. K. 4660" do **Biura ogłoszeń Gregr'a, Praga, Jindrziżska 19.**

Krople do zębów (dawniej Liton zwane) uśmierzają natychmiast ból zębów. Flakon 80 h. i 1 k 20 h We Lwowie w aptece P. Mikolascha, w Stryju w aptece J. Drągowskiego.

100—300 złr. miesięcznie mogą osoby każdego stanu i w każdej miejscowości pewnie i rzetelnie bez kapitału i ryzyka zarobić, sprzedając pewne dozwolone papiery państwowe i losy. Zgłoszenia do **LUDWIG ÖSTERREICHER** VIII Deutschegasse 8 Budapest.

3.000 kasztanów pospolitych silnych na aleje i grupy, do 2 metrów wysokich 40—70 hl.

Drzewka owocowe, karłowe i wysokopienne. Krzewy owocowe. Róże pienne i krzaczaste.

Flance kwiatów letnich i zimotrwałe, rośliny dywanowe i wazonowe, rozsadki warzywne, flance szparagowe, truskawki, wszystko w najlepszych odmianach po najtańszych cenach oferuje **Ogród w Lubyczy Królewskiej,** poczta i stacya linii **Lwów-Bełzec.**

Marka ochronna.

Ekstrakt orzechowy
do farbowania siwych włosów do nabycia u **A. Maczuskiego** w Wiedniu **III/2 Erdbergerlände 2.**

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najlepiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: **blond szatyn, brunatny i czarny,** nadając włosom najdalej po 15 min. kolor właściwy, tak, że kolor ten przy myciu nie schodzi.

1 flasz. ekstratu orzechowego k. 6 i 3
1 pudełko z 6 flaszk. na próbę k. 7·50
Mleko orzechowe, reger. włosów k. 6 i 3
Pomada orzechowa i olejki orzech. 4 i 2
Pasta orzechowa do cieniow brody k. 2
Ekstrakt orzechowy podwójny barwa na brodę . . . . k. 6 i 4

We Lwowie u **Zygmunta Ruckera** apt i w składzie materyałów **Al. Hübnera**

Przy kupnie zwracić uwagę aby Ekstrakt orzechowy był wyrob A. Maczuskiego, gdyż znajduje się wiele podobnych podrabianych preparatów. 7197

J. Kapralik Lwów, poleca wszelkie **instrumenta** muzyczne i samogrające. Cenniki bezpłatnie

Ważne dla wszystkich!

Znakomitym wynalazkiem jest

DURATOR!

Podeszwy *w obuwiu natarte nim raz co 3 lub 4 tygodnie, stają się* **trwałe, nie przepuszczają wody i są bardzo elastyczne** — *wskutek czego obuwie nigdy nie wychodzi z pierwotnej formy.*

Durator *cieszy się licznem zastosowaniem w wojsku, u różnych korporacyj — a oddaliśmy go do powszechnego użytku po sprawdzeniu jego dobroci i użyteczności.*

Żądajcie wszędzie **Duratora!**

Cena *blaszanki wraz z sposobem użycia* **1 korona i 2 korony — Poczta** *za nadesłaniem* **1 k. 20 h.** *franco.* — **Dostanie** *prawie w każdej Drogueryi i Handlach korzennych.* — **Odsprzedającym opust.**

Główna rozsełka
WIEN, M. Goldstein, *I. Schulerstrasse 7*
BUDAPEST, Julius Dobó
V. Lipót-körut 1/b.

Od roku 1868 używa się z najlepszym skutkiem.

Bergera lecznicze mydło smołowcowe

na klinikach i przez lekarzy polecone, bywa używane prawie we wszystkich państwach Europy z świetnym skutkiem **na wszelkie wyrzuty skórne** szczególniej na przewlekłe i łuszczące się liszaje, świerzb, strupy i pasożytne wyrzuty, tudzież na czerwoność nosa, odmarznięcia, pocenia nóg, łupież na głowie i brodzie. — **Bergera mydło smołowcowe** zawiera 40% **smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie między wszelkiemi innemi mydłami smołowcowemi w handlu. Celem uchronienia się przed fałszowaniami należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i uważać na wydrukowany obok znak ochronny.

W uporczywych cierpieniach skórnych używa się zamiast mydła smołowcowego skutecznie

Bergera mydła smołowcowo-siarczanego.

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **nieczystości** cery, na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i kąpieli dla codziennego użytku służy,** zawierające 35% gliceryny i pachnące

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe.

Cena sztuki każdego gatunku 35 ct. wraz z przepisem użycia.

Z innych **mydeł Bergera** poleca się następne, zasługujące na uwagę: **Mydło benzoowe** dla wydelikatnienia cery; **mydło boraksowe** przeciw wypryskom; **mydło karbolowe** do wygładzenia cery i blizn po ospie i jako mydło odwaniające; **mydło ichthyolowe** czerwonosć twarzy; **Bergera igliwiowe mydło do kąpieli i igliwiowe mydło toaletowe; Bergera mydło dla małych dzieci** (25 ct.)

Bergera mydło petrosulfolowe
7201

przeciw czerwoności twarzy i nosa, wyrzutom i swędzeniu skóry; **mydło piegowe** bardzo skuteczne; **mydło siarczane** przeciw stłuszczeniom i nieczystościom skóry

Bergera pasta do zębów w tubkach.

najlepszy srodek do czyszczenia zębów, Nr. 1 dla normalnych zębów, Nr. 2 dla palących. Cena 30 ct. **Mydło tanninowe** przeciw poceniu nóg i wypadaniu włosów. Względem innych **mydeł Bergera** zwracamy uwagę na przepisy użycia. Należy żądać zawsze **mydeł Bergera,** gdyż istnieją liczne naśladowania bez skutku.

Fabryka i główna rozsyłka: G. Hell & Comp., w Opawie (Troppau) **odznaczona dyplomem honorowym na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej w Wiedniu 1883 roku.**

Miejsca nabycia we Lwowie: w aptekach pp.: P. Mikolascha, Zygm. Ruckera, H. Blumenfelda, Jakóba Beisera, A. Łazowskiego. A. Ehrbara, Z. Haya, K. Sklepińskiego, J. Wewiórskiego, Dr. Zarzyckiego i A. Rappaporta — dalej w aptekach pp.: *w Brodach* u Kulaka, Krisa i Landesberga, *w Borszczowie* u M. Piotrowskiego, *w Brzeżanach* u A. Dursta, L. Nahlika; *w Brzozowie* u Halamy spadk. *w Chyrowie* u Lewickiego, *w Drohobyczu* u A. Krzyżanowskiego G. Tobiaszka *w Jarosławiu*, u J. Angermanna, J. Rohma, *w Kołomyi* u Pawłowskiego, Stenzla, Witosławskiego; *w Kamionce* u Pilewskiego; *w Przemyślu* we wszystkich 4 aptekach; *w Rzeszowie* u Karpińskiego, Prona, *w Samborze* u J. Aleksiewicza i Herdliczki spad.; *w Stanisławowie* w wszystkich aptekach; *w Skolem* u apt. Lechowskiego, dalej *w Stryju*, w *Tarnopolu*, jakotez we wszystkich znaczniejszych aptekach Galicyi.



Prawdziwe tyrolskie

Materye na ubrania

męskie i suknie dla **pań** w najpiękniejszych wzorach haveloków, płaszcze od deszczu i najnowsze okrywki dla pań poleca po cenach fabrycznych

Karol Kasper, Innsbruck G. 51.

fabryczna wysyłka sukna 7160

Proszę zażądać wzorów słynnych materyi tyrolskiej wraz z cennikiem haveloków — gratis.

HELLA PASTYLKI TAMARYNDOWE

są więcej niż od 15 lat jako wypróbowany, przyjemnie smakujący i łagodnie działający **środek** przeczyszczający ogólnie wprowadzone: wybitni lekarze zalecają szczególniej **kobietom i dzieciom**, niemniej mężczyznom, prowadzącym siedzeniowe życie, cierpiącym na hemoroidy i t. d. i dają im pierwszeństwo przed drogiemi przetworami, tudzież wszelkiemi ostro działającemi pigułkami i gorzkiemi wyciągami. **Cena pudełka 75 ct.** Równie łagodnie przeczyszczający skutek osiągnięty zostaje

Hella ekstraktem tamaryndowym

który rozpuszczony w wodzie daje napój przyjemnego, odświeżającego smaku i używany obok pastylek dopomaga ich działaniu. **Cena flaszki 75 ct. Sprzedaż cząstkowa we wszystkich aptekach. Wysyłka pocztowa przez aptekarza G. Hella w Opawie, skład hurtowny G. Hell & Co., Wiedeń, I Sterngasse 8.**

Miejsca nabycia we Lwowie: w aptekach pp.: Mikolascha, Zygm. Ruckera, H. Blumenfelda, Jakóba Beiser, A. Łazowskiego, A. Ehrbara, Z. Haya, K. Sklepińskiego, J. Wewiórskiego, Dr. Zarzyckiego i A. Rappaporta — dalej w aptekach pp.: *w Brodach* u Kulaka, *w Borszczowie* u M. Piotrowskiego, *w Brzeżanach* u A. Dursta, J. Nahlika, *w Brzozowie* u Halamy spadk., *w Chyrowie* u Lewickiego, *w Drohobyczu* u A. Korzeniowskiego, G. Tobiaszka, *w Jarosławiu* u J. Angermanna, J. Rohma; *w Kołomyi* u Pawłowskiego, Stenzla, Witosławskiego; *w Kamionce* u Pilewskiego; *w Przemyślu* we wszystkich 4 aptekach; *w Rzeszowie* u Karpińskiego, Prona, *w Samborze* u J. Aleksiewicza i Herdliczki spadk.; *w Stanisławowie* we wszystkich 3 aptekach; *w Skolem* u apt. Lechowskiego, dalej *w Stryju*, *w Tarnopolu*, jakotez we wszystkich znaczniejszych aptekach Galicyi.

Tylko prawdziwe w takich paczkach.



Quäker Oats



Wielki krach!

Nowy York i Londyn nie oszczędziły i stałego lądu i wielka fabryka wyrobów srebrnych, widziała się zmuszoną wysprzedać cały swój zapas za małem tylko wynagrodzeniem za pracę. Jestem upełnomocniony to uskutecznić. Wysyłam zatem każdemu za zwrotem 6 złr. 60 ct. następujące przedmioty:

6 sztuk nożów stołowych z prawdziwą angielską klingą,
6 widelców z jednego kawałka ameryk. pat. srebra
6 łyżek z amerykańskiego patent. srebra,
12 łyżeczek z amerykańskiego patent. srebra,
1 chochla z amerykańskiego srebra,
1 chochelka z amerykańskiego patent. srebra
6 angielskich spodków Victoria, G. N. 21/4
2 wspaniałe świeczniki,
1 sitko,
1 rozsypywacz cukru.

42 przedmiotow tylko za złr. **6.60**

Te **42** przedmioty kosztowały dawniej 40 zł. a obecnie można je mieć za tę niską cenę złr. **6.60.**

Amerykańskie patentowane srebro jest na wskroś białym metalem który barwę srebra 25 lat pod gwarancyą zachowuje. Najlepszym dowodem że to ogłoszenie nie jest **żadnem oszukaństwem**, zobowiązuje się niniejszem publicznie zwrócić każdemu pieniądze bez trudności, komu towar się niepodoba. Niechaj więc nikt nie opuści sposobności nabycia tego wspaniałego garnituru, który szczególniej nadaje się na

wspaniały podarunek weselny i okolicznościowy

jak niemniej dla **każdego domostwa.**

Dostać można **tylko** pod adresem: 6578

A. HIRSCHBERG'A

Dom eksportowy amerykańskich patentowanych towarów srebrnych.
Wien II., Rembrandstrasse 19/K. — Telefon Nr. 14597.

Wysyłka na prowincyę za gotówkę lub za zaliczką.

Proszek do czyszczenia 10 ct.

Tylko marka ochronna obok stojąca, zapewnia prawdziwowość.

Wyciąg z pism uznania:
Kraków, 21 maja 1899.

Posyłkę Pańską otrzymałam i jestem z niej tak zadowoloną, że posyłam dalsze zamówienie. **Księżna Amalia Czetwertyńska**

Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona.
Krystynopol, Galicya. **Siostra Joanna,** przełoż. Tow. N. P. Maryi.

Z przysłanej zastawy jestem bardzo zadowolony i proszę o nową posyłkę.
Lubaczów, Galicya. **Babic,** kapitan.

Linia Hollandya — Ameryka Rotterdam — Nowy-York.

Najbliższy odjazd:
25 kwietnia „Maasdam" o 6·30 popoł. 2 maja „Rotterdam" o 12·30 popoł.
9 maja „Amsterdam" 5 popoł 16 maja „Statendam" o 11·30 przedpoł.

Nowe parowce o podwójnych śrubach:
Rotterdamm 8302 ton, Statendam 10.320 ton, Postdam 12.500 ton.
Cena kajuty pierwszej klasy od 264 kor. wyżej } od przystani
kajuty drugiej klasy od 228 kor. wyżej
III. klasa 197 kor. 40 h. od Wiednia.
Biuro we Wiedniu: dla kajut: I. Kolowratring 10; dla III. klasy: IV Weyringergasse 7 A. — Filie austr. w Bernie, w Insbrucku i Tryeście.

Kwizdy Korneuburgski proszek do paszy.



4648

Dyetetyczny środek dla koni, bydła rogatego i owiec. Od blisko 50 lat używany w najpierwszych stajniach podczas braku apetytu u zwierząt, w złem trawieniu, do poprawienia i pomnożenia wydatności mleka u krów. Cena pudełka k 1·40, ½ p. 70 h. Prawdziwy tylko z uboczną marką ochronną do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. Skład główny: **Franciszek Jan Kwizda,** c. i k. austr.-węg. król. rum. i ks. bułg. nadworny dostawca, **apt. obw. Korneuburg pod Wiedniem.**

RONCEGNO

najsilniejsze naturalne wody mineralne zawierające arsen i żelazo

zalecane przez najpierwsze powagi lekarskie przy:

anemii, chlorozie, cierpieniach nerwowych, skórnych kobiecych, malaryi etc. 7258

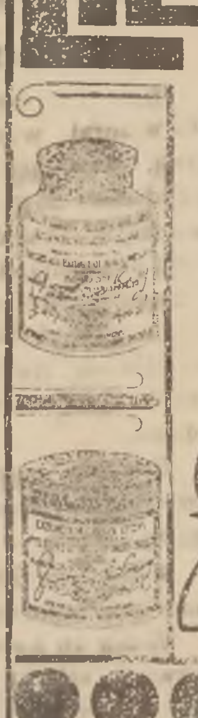
Picie wody trwa przez cały rok.

Do nabycia we wszystkich składach wód mineralnych i aptekach.

Kąpiele Roncegno południowy Tyrol, stacya kolei **Valsugana**

oddalone o 1¼ godziny jazdy od Trientu. *Mineralne, błotne, parowe kąpiele, zupełne leczenie zimną wodą, elektroterapia, masaż, gimnastyka.* 535 m. nad poziom morza. Osłonięte od wiatru, wspaniałe położenie, ożywcze, zupełnie wolne od pyłu, suche powietrze, umiarkowana temperatura 18—22°. **Dom zdrojowy** pierwszorzędny z dużym parkiem, prześlicznym widokiem na Dolomity. 200 gościnnych pokoi, sale jadalne i czytelnie, salon kuracyjny. Wszędzie elektryczne oświetlenie. Muzyka kąpielowa, Lawn-Tennis, cieniste promenady, urozmaicone wycieczki. Sezon trwa od maja do października. Prospekty i wiadomości przez **Dyrekcyę kąpielową** w Roncegno.

LIEBIG Comp. Ekstrakt mięsny



nie brak go dzisiaj w żadnym zarządzie domowym gdzie się rzeczywiście dobrą kuchnię prowadzi. Sporządzony z czystego, najlepszego gatunku mięsa, poprawia i wzmacnia wszelkie jałowe zupy. Sosy, jarzyny i potrawy mięsne zyskują przewyborny smak przez dodanie Liebig'a ekstraktu mięsnego.

Prawdziwy Liebieg'a Company ekstrakt mięsny poznać po niebieskiem napisie nazwiska

J. Liebig

który zdobył sobie i stale posiada u publiczności największe zaufanie przez swoją znakomitą i stale jednakową dobroć.

Kąpiele im. św. Katarzyny
koło POCZATEK.

Starodawne, ulubione zacisze, wśród szumnych lasów Czesko-Morawskiej wyżyny, rozgłośne swem **zdrowem powietrzem,** kryształową wodą, umiejętnie urządzonym wodoleczniczym zakładem, przez zawodowych ludzi prowadzonym, z przewiewnymi, parowymi, słonecznymi i elektrycznymi łazienkami. Mieszkania dogodne. Kuchnia znamienita we własnym zarządzie.

Kąpiele udzielają skutecznej pomocy w zachodzących, przez lekarzy wskazanych chorobach za pomocą odpowiedniego leczenia wodą elektryzowaną, mieszeniem (masażem) i ćwiczeniami ciała, i wskazanym sposobem odżywiania się oraz dostarczają pożądanych warunków **przyjemnego pobytu letniego,** swem powabnem położeniem, uroczą okolicą, urządzonymi ogrodami, wycieczkami leśnymi, pływalnią, boiskiem gier i wszelkimi odpowiednimi zabawami.

Okres kąpielowy rozpoczyna się 16 kwietnia. 7252

Szczegółowych objaśnień udziela zarząd kąpieli.

Dr. Józ. Wieser, kier. lekarz. **Wład. Brdlik,** właściciel.

Przeciw trudnemu trawieniu, katarowi żołądka kiszek, hemoroidom, cierpieniom wątroby, blednicy, uderzeniom krwi jest zaleconą

Scheringa esencya pepsynowa

(wedle przepisu tajnego radcy prof. Dr. O. Liebreicha) ze świetnym skutkiem. Działa w wysokim stopniu na podniesienie apetytu. wzmocnienie żołądka i dobre trawienie. — We Lwowie w apt. P. Mikolascha i A. Sklepińskiego.

Schering's Grüne Apotheke, Berlin N.

Zarząd dóbr Dr. Mikołaja hr. Reya
Przyborowie, p. Grabiny, stacya „Czarna".

Ma na sprzedaż **ziemniaki „Silesia"** Cimbala i **„Topór"** Dołkowskiego po cenie 4 korony za 1 ctn. m., 500 kor. za 100 ctn. m., loco stacya Czarna bez worka. — Ziemniaki te polecić możemy jako najwydatniejsze i najpewniejsze z wielu najnowszych odmian, które uprawiamy; „Topory" nadają się szczególniej do gorzelni, zaś „Silesia" odpowiada wszelkim wymaganiom.

Prócz powyższych, mamy własnej hodowli odmianę **„Edward"** z krzyżowania Niebieskich Olbrzymów Paulsena z Toporem Dołkowskiego. Plon w roku 1900 11,800 kg. z morga 17·7 prc. skrobi. Za 100kg. 10 kor., za 50 kg. 7 kor. za 25 kg. 5 koron bez worka loco Czarna.

Dr. Rosy Balsam na żołądek | Pragska maść domowa
z apteki B. FRAGNERA w Pradze

Balsam: jest od przeszło lat 30 znanym **środkiem domowym, lekko rozwalniającym i pobudzającym apetyt.** Trawienie wzmacnia, a przy ciągłem używaniu stale reguluje.

Duża flaszka 1 złr., mała 50 ct.

za poprzedniem nadesłaniem 1 zł. 28 ct. na dużą a 75 ct na małą flaszkę, zostaje to już wysłane opłacone do każdej stacyi austr. węg. monarchii.

Maść: jest dawnym, najpierw w Pradze używanym środkiem domowym, który utrzymuje rany w czystości, ochrania od zapaleń, bole koi i działa chłodząco. **W dawkach po 35 ct. i 25 ct. Pocztą o 6 ct. więcej.**

za poprzedniem nadesłaniem 1 zł. 58 ct. poszle się 4/1 dawki, za 1 zł. 68 ct. 6/2 dawki, za 2 zł. 30 ct 6/1 dawki, za 2 zł. 48 ct. 9/2 dawek, opłacone do każdej stacyi Austr. Węg er.

Przestroga. Wszystkie części opakowania zaopatrzone są tu uwidocznioną marką ochron.

Skład główny:

Apteka B. FRAGNERA c. k. nadw. dostawcy „zum schwarzen Adler"
Prag, Kleinseite 203, Ecke d. Nerundgasse. 7265

Codzienna wysyłka. Składy we wszystkich aptekach Austro-Węgier. We Lwowie w znaczn. aptekach.

HERBABNY'ego

Syrop wapienno-żelazisty
z podfosforanu wapna.

Od lat 20 zalecają lekarze gorąco powyższy środek z powodu jego własności **rozrzedzania i usuwania flegmy,** zmniejszania **potów w nocy** i niedopuszczania do wyczerpania sił żywotnych, tudzież, iż wprowadzając do organizmu żelazo w stosunku łatwo strawnym, przyczynia się znakomicie do **wytwarzania krwi,** zaś dzieciom zadawany z powodu zawartości soli fosforowo-wapiennych ułatwia im **tworzenie się kości** 7001

Cena flaszki złr. 1·25, pocztą 20 ct. więcej za opakowanie.

Należy wyraźnie żądać: **„Herbabnego syropu wapienno-żelazistego".** Jako dowód tożsamości znajduje się w szklance również na kapsli od flaszki nazwisko „Herbabny", oraz jest każda flaszka zaopatrzona obok odbitą urzędownie zaprotokołowaną marką ochronną, które to znaki tożsamości przestrzegać upraszamy.

Główny skład rozsyłkowy

Wiedeń, Apteka „zur Barmherzigkeit"
VII./1 Kaiserstrasse 74 i 75.

Składy przeważnie w aptekach we Lwowie, Krakowie, Czerniowcach i na prow.

Obszerną broszurę o **TRUSKAWCU** wysyła na żądanie **Zarząd.**

W TRUSKAWCU
W pierwszym i trzecim sezonie o 30 procent taniej.

leczy się z nadzwyczajnym skutkiem: Reumatyzm, podagrę, otyłość, choroby nerkowe i pęcherza, astmę, ischias, choroby kobiece, choroby sercowe i żołądkowe.

Masę francuską, lakier bursztynowy, masę woskową poleca Wolf CZOPP, Żółkiewska 2.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.
Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.